Rok XVII. Nr. 133. Wtorek 15 czerwca 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Opioła.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 5. Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Min. Kwiatkowski odwiedzi centra przemysłowe.

WARSZAWA, 14.6 (Tel. wł.).— W drugiej połowie czerwca minister handlu i przemysłu Kwiatkowski wyjeżdża na objazd centrów przemysłowych.

Minister Kwiatkowski udaje się do Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego, Katowic, Borysławia.

Zgon żony K. Makuszyńskiego.

WARSZAWA, 14.6 (Tel. wł.) — Dzisiaj zmarła żona znakomitego poety i pisarza p. Anna Makuszyńska, przeżywszy lat 40.

W sprawie zakładów Gischego.

WARSZAWA, 14.6 (Tel. wł.) — W poniedziałek zgłosiła się do ministra pracy delegacja Związku pracowników umysłowych w sprawie zakładów Gischego na Śląsku, nie dotrzymujących zobowiązań przyjętych w umowie zbiorowej.

Nowy poseł turecki.

WARSZAWA, 14.6 (Tel. wł.).— Dzisiaj przybył do Warszawy nowy poseł turecki Yahic Kemal Bey.

Generał Charpy przybył do Warszawy.

WARSZAWA, 14.6 (AW.) — Dzisiaj rano przybył do Warszawy nowy szef misji wojskowej francuskiej Charpy. Zatrzymał się on tymczasowo w hotelu Europejskiem.

Kurs dolara w Warszawie.

WARSZAWA, 14.6 (Tel. wł.) — Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 10, nieoficjalnie 10,20. Obroty bardzo małe.

Setki tysięcy karabinów zdobyli Hiszpanie w Marokku.

PARYŻ, 14.6 (A. W.) — W dalszym pochodzie Hiszpanie zabrali u jednego ze szczepów marokańskich 200 tys. karabinów u drugiego 720 karabinów maszynowych i wiele zapasów granatów, a wreszcie u innego znaleziono przeszło 40 tys. karabinów mauserowskich.

Ustąpienie P. Bartla

ze stanowiska ministra kolei.

Ministrem kolei został poseł P. Romocki

WARSZAWA, 14.6 (Tel. wł.)— Postanowieniem z dnia 14 b. m. p. Prezydent Rzplitej zwolnił prezesa Rady ministrów p. Bartla ze stanowiska ministra kolei.

Na wniosek premjera Bartla p. Prezydent mianował ministrem kolei posła Pawła Romockiego.

Poseł Romocki piastuje mandat z listy Chrześcijańskiej demokracji i należy do klubu Sejmowego Ch. D.

(W czasie pierwszego głosowania na Prezydenta poseł Romocki wraz z posłami Thulliem i Mianowskim na zebraniu klubu Ch. D. otrzymali swobodę głosu i głosowali na marszałka Piłsudskiego przyczem wszyscy wymienieni członkowie Ch. D. tłomaczyli, że ten kto podniósł rokosz musi na swoich barkach dźwigać odpowiedzialność za los państwa. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili pos. Romocki wystąpił z Chrześcijańskiej demokracji. Przyp. Red.)

W przededniu obrad Sejmu nad zmianą Konstytucji.

Konferencja marsz. Rataja z premjerem Bartlem. — Stanowisko Związku ludowo-narodowego. — Konsternacja na lewicy.

WARSZAWA, 14.6 (Tel. wł.) Od poniedziałku rozpoczęły się narady w stronnictwach politycznych oraz konferencje przedstawicieli klubów sejmowych z p. marszałkiem Ratajem w sprawie stosunku Rządu do Sejmu.

Pierwszą konferencję odbył marszałek Rataj z posłem Gdykiem z Chrześcijańskiej demokracji. Konferencja ta pozostawała częściowo w związku z atakiem organu „Chadecji" „Głosu Narodu" w Krakowie na marszałka Rataja. „Głos Narodu" zarzucał marszałkowi Ratajowi, że przyczynił się do zdyskredytowania Sejmu.

O godz. 10.30 rano marszałka Rataja odwiedził premjer Bartel i minister sprawiedliwości Makowski i prowadzili przeszło 2 godzinną rozmowę. Poruszono w niej zagadnienia związane z projektami rządowemi, tyczącemi się zmiany Konstytucji, oraz z wniesieniem prowizorjum budżetowego. Po konferencji marszałek Rataj oświadczył, że Sejm zbierze się we wtorek 22 b. m.

Rząd zgłosi projekty swoje do Sejmu po środowem posiedzeniu Rady ministrów.

W południe przyjął marszałek Rataj pos. Głąbińskiego i Seydę ze Związku ludowo-narodowego, których poinformował o stanowisku Rządu.

Opracowany przez Rząd projekt Konstytucji zmierza do wzmocnienia władzy p. Prezydenta Rzplitej. Prezydent miałby prawo rozwiązać Sejm na podstawie jednomyślnej uchwały Rady ministrów, o ile Sejm poprzednio nie wyraził Rządowi votum nieufności. Prezydent, według projektu, miałby prawo przeciwstawić się ustawom powziętym przez Sejm i odesłać z powrotem do Sejmu, ta w takim wypadku ustawa musiałaby dla swej prawomocności uzyskać kwalifikowaną większość w Sejmie.

W dalszym ciągu projekt przewiduje ograniczenie debat nad budżetem. Maksymalny okres czasu, którego budżet musiałby być rozpatrzonym przez Sejm przewiduje 4 miesiące. Gdyby to nie nastąpiło, decyduje Rada ministrów.

W czasie przerwy w obradach Sejmu, lub zawieszenia jego działalności, Rząd miałby prawo wydawać dekrety na prawach ustaw uchwalonych przez Sejm.

Rząd nie zamierza jednak zmieniać ordynacji wyborczej.

Posłowie Głąbiński i Seyda zapytani przez p. marszałka, jakie stanowisko zajmie Związek ludowo-narodowy w stosunku do projektów rządowych, zaznaczyli, że uważają, iż istnieje łącznik między przeprowadzeniem zmian w Konstytucji, a zmianą ordynacji wyborczej. Głosować za projektem rządowym Związek ludowo narodowy mógłby tylko w takim wypadku, o ile miałby „gwarancję, że u steru powstanie Rząd większości polskiej.

Następnie marszałek Rataj odbył konferencję z posłami Strońskim, Chacińskim, Dębskim i Kiernikiem.

O godzinie 7 popoł. zaprosił marszałek Rataj lewicę. Na lewicy panuje konsternacja. Lewica bowiem żądała zwołania Sejmu, po to, aby ten uchwalił natychmiastowe rozwiązanie się.

Tymczasem premjer Bartel stanowczo oparł się temu żądaniu, domagając się uchwalenia budżetu na kwartał trzeci. Po uchwaleniu budżetu na kwartał trzeci, Sejm będzie musiał uchwalić budżet i na następny kwartał. W najlepszym więc razie rozwiązanie Sejmu mogłoby nastąpić w październiku.

Wśród większości stronnictw lewicy tj. PPS. Wyzwolenia oraz Stronnictwa chłopskiego panuje różnica zapatrywań wobec stanowiska jakie należy zająć wobec propozycyj rządowych zmiany Konstytucji. Nie jest wykluczonem, że pewna część bloku lewicy opowie się przeciw zaproponowanym przez Rząd zmianom. Wśród stronnictw lewicy jedynie klub pracy zadeklarował pełne poparcie projektów rządowych. Stanowisko innych stronnictw lewicy ustalone będzie później.

Rugi wojewodów.

WARSZAWA, 14.6 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym minister spraw wewnętrznych przyjęty był przez Prezydenta Rzplitej i przedstawił sytuację panującą na Pomorzu.

Do Warszawy został wezwany przez ministra Młodzianowskiego wojewoda nowogródzki generał Januszajtis.

Krążą pogłoski, że wojewoda Januszajtis i wojewoda poznański Bniński mają otrzymać dymisję.

Na miejsce wojewody Januszajtisa przewidywany podobno jest starosta łódzki p. Remiszewski, którego generał Małachowski w czasie wypadków majowych mianował wojewodą na miejsce wojewody Darowskiego, póki go Rząd nie rehabilitował.

Sprawczyni zamachu na Mussoliniego chciała popełnić samobójstwo.

PARYŻ, 14.6 (Pat) — Dzienniki donoszą z Rzymu, że sprawczyni ostatniego zamachu na Mussoliniego Violetta Gibson usiłowała popełnić samobójstwo, rozbijając sobie głowę młotkiem. Stan jej zdrowia bardzo poważny.

Oficjalne zawiadomienie Brazylji o wystąpieniu z Ligi Narodów.

GENEWA, 14.6 (AW). Generalny sekretarjat Ligi Narodów otrzymał oficjalne zawiadomienie Brazylji zaznaczające, że Brazylja postanowiła wystąpić z Ligi Narodów i nie weźmie już udziału we wrześniowej sesji Ligi Narodów.

Urzędnicy francuscy domagają się podwyżki płac.

PARYŻ, 14.6 (AW) — Urzędnicy państwowi wszystkich kategoryj domagają się polepszenia bytu i zapowiedzieli na środę demonstrację przed Izbą deputowanych na placu Concord. Rząd oświadczył, że gotów jest przyznać 12 i pół proc. podwyżki, przyjęcia jednak urzędnicy odrzucili jako niewystarczające.

PRZEGLĄD PRASY

Niepokój.

„Warszawianka" zajmuje się konsekwencjami przewrotu, który w rezultacie doprowadził do takiego skrępowania Sejmu przez Rząd, jakie dawniej odczuwał Rząd ze strony Sejmu. Lewica, nabrawszy animuszu przy akompanjamencie karabinów maszynowych, marzy o daleko idących zmianach, choć nie wszyscy z lewicy wiedzą, do czego to prowadzi.

Wiedzą tylko komuniści, czujący się wcale niezgorzej w przeświadczeniu, że nie zawsze muszą sami na siebie pracować.

Na lewicy odżyły pomysły federacyjne, prowadzące do rozbicia państwa w sposób najradykalniejszy i najszybszy. Jest jednak system w tym obłędzie, ale ci, którzy prowadzą ten taniec św. Wita, nie wiedzą, kto i skąd im przygrywa.

Jedno tylko wiadome: szerokie warstwy społeczeństwa polskiego, od kół inteligenckich aż do mas ludowych, naprawdę nie wiedzą, co im jutro przynieść może.

Niepokój o jutro jest tonem dominującym naszego życia zbiorowego i tej prawdzie nie mogą zaprzeczyć przysięgli chwalcy przewrotu majowego.

Polska stoi w obliczu nieznanej przyszłości, ale, niestety odpowiedzialni za ten stan rzeczy nie zdają sobie z tego sprawy.

Na Zamku warszawskim powiewa chorągiew hetmańska, dziś sztandar p. Prezydenta Rzplitej, ale lud warszawski musi omijać zdaleka Zamek powstrzymywany wręcz niepotrzebnie przez straż, jak bywało to za dawnych złej pamięci porozbiorowych czasów.

Po co to? Czy to symbol odsuwania się władzy od narodu?

P. P. S. wobec marsz. Piłsudskiego

„Kurjer Lwowski" zamieścił wywiad z posłem PPS Liebermannem, który tak określił stosunek PPS. do obecnego Rządu, działającego przy boku marsz. Piłsudskiego. Poseł Lieberman oświadczył, że Sejm może być zwołany tylko na króciutką sesję aby „mógł uchwalić swoje rozwiązanie i—nowe wybory". Co się tyczy pełnomocnictw dla obecnego Rządu poseł Lieberman oświadczył:

— Politycznych pełnomocnictw Rząd nie uzyska! Głosować będziemy tylko za pełnomocnictwami budżetowemi i gospodarczemi i to krótkoterminowemi, aż do zebrania się nowego Sejmu. „Plein pouvoir" na zmianę Konstytucji oraz ordynacji wyborczej jest tworem fantazji. Zwycięska rewolucja nie może powierzyć dokonania zmian tak zasadniczych—Rządowi Pomysł to dość oryginalny—ale niebywały, bezprzykładny. Także Sejm obecny nie ma ani moralnego ani konstytucyjnego prawa poczynienia zmian w naszym ustroju państwowym.

Na zapytanie, co się jednak stanie jeśli Sejm obecny nie potrafi umrzeć przedwcześnie i nie rozwiąże się" poseł Liebermann odpowiedział:

— Rzucimy wówczas wszystko na kartę—aby tylko ten Sejm rozsadzić i to natychmiast po udzieleniu Rządowi pełnomocnictw o których poprzednio już mówiłem. Pod tym względem jest opinja bloku lewicy i mniejszości narod. najzupełniej jednolita.

Na temat rozdźwięku między PPS. a marsz. Piłsudskim poseł Lieberman powiedział:

— Mogę odpowiedzieć, ile w tych wieściach jest nieprawdy. Nie mieliśmy bowiem już od dość dawna i nie mamy wobec siebie żadnych wzajemnych zobowiązań. Piłsudski podniósł hasło „sanacji moralnej" i oczyszczenia administracji z nadużyć i złodziejstw. Te same hasła my głosimy, walcząc od lat żywem i pisanem słowem o ich ziszczenie zawsze i wszędzie. Oto, choćby nawet mimowoli źródło naszej kooperacji z Piłsudskim. Ale nasze cele zasadnicze — nasze tradycje polit., nasz program społeczny, mimo to dziś nie ustąpią na drugi plan. Nie damy się zepchnąć! Zależy zaś od rozumu nowego Rządu — aby rozdźwięków nie było. W przeciwnym razie pójdziemy własną drogą.

Jednem słowem, poseł Lieberman pogroził wcale buńczucznie marsz. Piłsudskiemu.

Chcą już nowego Prezydenta.

Przed kilku dniami pisaliśmy o powstaniu Związku naprawy Rzeczypospolitej, w skład którego m. i. ma wejść Związek strzelecki. Pomijając to, że fakt ten zaprzeczyłby ostatecznie deklamacjom o apolityczności Strzelca, należy przytoczyć uchwałę wiecu, zorganizowanego przez Związek naprawy. Wiec ten odbył się w ub. niedzielę w Warszawie. Rezolucję uchwalono, jakby na komendę, jednogłośnie. Rezolucję tę podano w dwuch odmianach.

I tak „Nowy Kurjer Polski" podaje ją w następującej treści:

Zebrani w dniu 13 bm. na wiecu 1) stwierdzają konieczność czynnej i zorganizowanej współpracy całego społeczeństwa z Rządem w dziele naprawy życia państwowego w w Polsce, 2) żądają nadania Prezydentowi prawa rozwiązywania parlamentu, jak również prawa veto zawieszającego, 3) wyboru Prezydenta drogą powszechnego głosowania celem nadania mu większego autorytetu, 4) domagają się od Rządu energicznej i celowej akcji w kierunku gruntownej sanacji wszystkich dziedzin życia państwowego jasnego programu działania i zdecydowanych poczynań, 5) rozwiązania Sejmu i Senatu.

Natomiast według „Kurjera Porannego" wiec uchwalił rezolucję, „domagające się dla dobra państwa":

1) Rozszerzenia władzy Prezydenta Rzplitej, przez danie mu prawa rozwiązywania izb ustawodawczych i warunkowego veta przy zatwierdzaniu ustaw. 2) Natychmiastowego po uchwaleniu reformy Konstytucji rozwiązania Sejmu i Senatu. 3) Powołania ciał ustawodawczych dopiero po wydaniu nowej ordynacji wyborczej. 4) Wyboru Prezydenta Rzplitej drogą głosowania — celem nadania poważniejszego autorytetu. (Rezolucja ta wywołała szczególnie żywy oddźwięk wśród zgromadzonych).

Niewiadomo, która z tych rezolucyj jest autentyczną. Nic nowego i nic ożywczego w każdym razie żadna z nich nie przynosi prócz żądania, by Prezydenta Rzeczypospolitej jeszcze raz wybierano. Inaczej bowiem nie można rozumieć tego ustępu rezolucji, w którym mowa o powszechnem głosowaniu celem wyboru Prezydenta. Wszak urzędowanie Prezydenta trwa lat siedem i nikomu rozsądnemu nie pilno myśleć obecnie, jak tam dalej pójdzie.

MINISTER ZALESKI o LIDZE NARODÓW.

Rząd polski starannie unika zakłócenia normalnego rozwoju Ligi N.

PARYŻ, 14.6. (Pat.) „Figaro" zamieszcza wywiad swego współpracownika z kierownikiem Ministerjum spraw zagran., Zaleskim, który oświadczył, że główną cechą polityki zagran. Polski będzie pogłębienie duchowego i politycznego braterstwa z Francją, którą Rząd polski uważa za swoją pewną i czujną przyjaciółkę. Następnie minister podkreślił prawo Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, zaznaczając, że Rząd polski starannie unika zakłócenia normalnego rozwoju Ligi. Minister wyraził również nadzieję, że obecne przesilenie w Lidze nie doprowadzi mimo wszystko do wystąpienia Hiszpanji i Brazylji. W zakończeniu minister dał wyraz życzeniu, aby Rosja ujawniła tę samą tendencję lojalności, jaką wykazuje Polska.

Gwałtowna obstrukcja w parlamencie czeskim.

Ustawa o cłach agrarnych pomimo gwałtownej opozycji została uchwaloną. Opozycja zapowiada dalszą walkę.

PRAGA, 14.6 (AW). Ostatnie posiedzenie sejmu czeskiego doprowadziło w dniu wczorajszym po bardzo gwałtownych kontrowersjach i ostrej obstrukcji technicznej do uchwalenia po 6-ciu godzinach ustawy o cłach rolniczych. Do obstrukcji prowadzonej od dłuższego czasu przez komunistów przyłączyli się socjaldemokraci i socjaliści narodowi. Obstrukcja, która trwała od 9 rano do w pół do pierwszej skończyła się o tej godzinie na skutek wszczęcia rokowań w sprawie ewentualnego kompromisu. Rokowania jednak rozbiły się na skutek czego o godz. 3 popołudniu w pół godziny po wznowieniu posiedzenia przewodniczący oddał niespodziewanie pod głosowanie w całości ustawy w trzeciem czytaniu.

Wszczął się natychmiast gwałtownicjszy, niż dotychczas hałas, jednakże przewodniczący zdołał doprowadzić do zakończenia głosowania, które dało ustawie większość 154 głosów przeciwko 111.

Większą niż się spodziewano przewyżkę głosów otrzymali zwolennicy ustawy wskutek solidarnego głosowania za niemieckich agrarjuszy i niemieckiego ugrupowania chrześcijańskich socjalistów. Gazety opozycyjne zapowiadają że walka o cła agrarne nie jest zakończona i grożą partjom czeskim, które poparły ustawę, niebraniem z nimi udziału w żadnych kombinacjach rządowych.

Program konferencji Małej Ententy.

BIAŁOGRÓD, 14.6 (Pat) — Program konferencji Małej Ententy został w porozumieniu z gabinetami Pragi i Bukaresztu ustalony w sposób następujący:

Trzej ministrowie, spraw zagranicznych zbiorą się 16 bm. w Veldes; 17 bm. odbędzie się konferencja, na której będzie omówiona sytuacja polityczna Europy. Na posiedzeniu w dniu 18 bm. przedmiotem narad będzie kwestja węgierska. 19 bm. będzie omawiany traktat niemiecko-rosyjski i jego wpływ na położenie w Europie środkowej. 20 bm. odbędzie się posiedzenie końcowe, jako też konferencja przedstawicieli prasy Małej Ententy.

Uroczystość ku czci genjalnego wynalazcy radjotelegrafji Marconiego.

BOLONJA, 14.6 (Pat) Wczoraj obchodzono tu uroczyście 30-tą rocznicę nadania pierwszego patentu Marconiemu. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych oraz w imieniu Mussoliniego i rządu minister gospodarstwa. Burmistrz miasta wręczył Marconiemu wielki złoty medal a minister gospodarstwa wygłosił przemówienie, w którem sławił genjusz Marconiego. W odpowiedzi swej Marconi przypomniał, iż pierwsze jego doświadczenia spotkały się z nieufnością wynikiem tak, że dziś radjotelegrafja ma bardzo szerokie zastosowanie. Po bankiecie wydanym na jego cześć Marconi udał się do Praduro, gdzie przed laty rozpoczął pierwsze próby. I tam również Marconi był przedmiotem gorącej owacji.

„Humory" parlamentu francuskiego uniemożliwiają sanację gospodarczą.

PARYŻ, 14.6 (Tel. wł.) Paryskie wydanie „New York Herald" donosi, że dalsze przewlekanie przez Izbę deputowanych ratyfikacji traktatu Mellon Beranger z konieczności powoduje odłożenie przez senat amerykański na sesję jesienną dyskusji w tej sprawie. Ameryka, drogą szybkiej ratyfikacji, przeprowadzonej przez Izbę reprezentantów dała wyraz swej dobrej woli, nie może przeprowadzać układu przez obie swoje Izby ustawodawcze dopóki nie będzie mieć pewnych gwarancyj, że i we Francji zatwierdzenie traktatu Mellon Beranger znajduje odpowiednie zrozumienie.

W kołach gospodarczych Francji wiadomość ta wywołała znaczne poruszenie odłożenie bowiem ratyfikacji przez senat ameryk. do jesieni oznacza zamknięcie dla Francji conajmniej do tego czasu drogi do jakichkolwiek poważniejszych kredytów amerykańskich. „Information" zarzucają premjerowi Briandowi brak zdecydowanej linji wytycznej w sprawie układu, która jest zależna jedynie od chwilowych humorów parlamentu. Dezorjentuje to zupełnie zagranicę, która dotychczas jeszcze nie wie o losach tak ważnej sprawy, jak ratyfikacja układu franko-amerykańskiego.

Przedłużenie sojuszu Małej Ententy.

BUKARESZT, 14.6 (Pat)—Minister spraw zagr. Rumunji Mitileu poseł jugosłowiański Anticz i poseł czechosłowacki Jizerski podpisali przedłużenie konwencji o sojuszu pomiędzy Rumunją, Czechosłowacją i Jugosławją na dalsze trzy lata.

Deportacja Abd-el-Krima.

PARYŻ, 14,6 (Pat). Dzienniki podkreślają konieczność wzmocnienia współpracy francusko-hiszpańskiej w ramach istniejących traktatów międzynarodowych.

Według „Petit Parisien" Abd-el-Krim ma być deportowany do jednej z kolonij francuskiej, najprawdopodobniej na Madagaskar.

Berlin widownią demonstracyj.

BERLIN, 14.6 (Pat) — Niemiecka partja socjalistyczna zwołała na dziś wieczór we wszystkich obwodach stolicy wiece demonstracyjne za wywłaszczeniem rodzin byłych panujących.

Skutki olbrzymiego cyklonu.

LACHAUX de FONDS, 14.6 Pat. Wedle uzupełniających doniesień w sprawie cyklonu jaki szalał w dniu 12 bm. w okolicy Lachaux de Fonds trzydzieści domów zostało zniszczonych lub ciężko uszkodzonych. Las gminy Muriaux uległ zniszczeniu na przestrzeni wynoszącej 7 klm. długości oraz 600 do 1000 metrów szerokości.

Kiełbik federacyjny.

Cofnijmy się myślą wstecz do lat 1919—20, gdy w czasie wojny z bolszewikami grupujący się około marsz. Piłsudskiego obóz polityczny rozwinął t. zw. ideę federalistyczną, która polegała na programie utworzenia związanych z Polską republik: ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej. Wysunięcie tego programu tłomaczono wówczas m. in. taktyką wojenną, mającą szachować wpływy sowieckie na ziemiach, będących w tym czasie terenem walki.

Idea federacyjna realizowała się w tych latach: w przymierzu z Petlurą, które doprowadziło wojska polskie do nieszczęsnych bram Kijowa, — w kondotjerce watażki Bałachowicza, który kompromitował Polskę przez ciągłe pogromy żydowskie w Mińszczyźnie—i do utworzenia t.zw. Centralnej Litwy, która po wielu kłopotach została zlikwidowana przez wcielenie Wileńszczyzny do Polski.

Tak więc idea federacyjna, nawet jako metoda wojenna, sprowadziła na Polskę same nieszczęścia. Cóż mówić dopiero o tym programie w czasie pokoju! Są jednak, niestety, w Polsce ludzie, którzy łudzą się, że przez utworzenie wewnątrz państwa autonomicznych terenów Ukrainy i Białorusi uda się Polsce związać z polską racją stanu mieszkających na t.zw. kresach wschodnich Białorusinów i Rusinów, a może nawet przyciągnąć ich pobratymców za kordonem sowieckim.

Zapominają ci naiwni ludzie, że Sowiety uprzedziły już Polskę w sfederowaniu z Rosją t. zw. republik białoruskiej i ukraińskiej, zapominają o tem, że za kordonem sowieckim mieszka większość Białorusinów i Rusinów, że w takich warunkach na podstawie najprostszych praw fizycznych w razie urzeczywistnienia federacji po stronie polskiej, idea federacyjna stanie się w Polsce siłą odśrodkową i zwróci się z pewnością przeciw nam, jako potężny atut w rękach sowieckich, używany już zresztą obecnie do walki z państwowością polską.

Dlatego uchwała Klubu pracy, która próbuje postawić na nogi rozkładającego się truposza federacyjnego, musi wywołać energiczny odpór ze strony całego społeczeństwa. Nie można bowiem bagatelizować opinji Klubu, którego prezesem był do przewrotu obecny premjer prof. Bartel, tak entuzjastycznie witający powstanie bloku lewicy, zawsze popierającej wszystkie odśrodkowe ruchy w Polsce.

Trzeba to głośno i wyraźnie powiedzieć, że program federacyjny, że dzielenie się Polską z mniejszościami, wyraźnie aż nadto wyraźnie grawitującemi do Sowietów, jest niepoczytalną i zbrodniczą robotą, której trzeba z miejsca zapobiec. Wytwarza się bowiem sytuacja, podobna do tej, gdy szaleniec wywija nożem i zapowiadając, iż wytnie nagniotka bliźniemu, może go w niepoczytalnym odruchu dźgnąć nożem pod serce.

Dziwnem wreszcie wydaje się, że ten sam obóz polityczny, który organizuje nagankę na Wielkopolskę i Pomorze za ich rzekomy separatyzm, tak niepoczytalnie rywalizuje ze Sowietami w kierunku uległalizowania w Polsce separatyzmu sowiecko federacyjnego, pod którym rozmaite Paszczuki i Prystupy tak ruchliwą przeciw Polsce prowadzą agitację. Gdzież tu logika, gdzie sens, gdzie uczciwość polityczna, gdzie troska o przyszłość Polski?

Dziwne zaiste potwory rodzą się na ugorze, rozoranym przez t. zw. sanację moralną...

M. P.

Tajemniczy wysłannik Litwy w Wilnie

Próby porozumienia Litwy z Polską?

Wybrany prezydentem republiki litewskiej socjalista dr. Grinius otrzymał jak już donosiliśmy, również głosy mniejszości narodowych, w tem 4 głosy posłów polskich do sejmu kowieńskiego. Wybór dra Griniusa oznacza głębszą zmianę stosunków wewnętrznych na Litwie kowieńskiej, gdzie dawną większość chrześcjańsko-narodową, wobec Polski najbardziej szowinistycznie usposobioną, zastąpiła większość liberalno-większościowa. Być może, że sama Litwa gorzej wyjdzie na eksperymentach swej obecnej większości, dla Polski może być obecny układ stosunków wewnętrznych na Litwie korzystny.

Przed kilku dniami przybył do Wilna b. członek „rządu białoruskiego" Łastowskiego w Kownie znany działacz białoruski Mamońko.

Przyjazdowi Mamońki w wileńskich kołach politycznych litewskich i białoruskich nadawano duże znaczenie. Pertraktacje, jakie prowadził Mamońko, otaczane były najgłębszą tajemnicą.

Pewne światło na misję Mamońki rzuca obecnie sowiecka „Prawda" z dnia 8 b m., która pisze:

„Pewne wpływowe koła polityczne w Litwie w dojściu do władzy Piłsudskiego dostrzegły pomyślną chwilę do nawiązania lepszych stosunków pomiędzy Polską i Litwą. Wypuszczony został z więzienia w Kownie znany i wpływowy działacz białoruski Mamońko, a przewódcy litewskiej partji socjalno-demokratycznej wysłali go z poufnym listem do P.P.S w Warszawie. Do memorjału socjalistów litewskich dołączyli również wnioski porozumienia polsko-litewskiego leaderzy partji socjal ludowcowej, która obecnie doszła do steru rządów w Litwie".

Tyle urzędowy organ sowiecki. Ile w wiadomości powyższej jest prawdy, a ile dowolnych wniosków ocenić nie możemy. Faktem jest tylko, że Mamońko, wypuszczony z więzienia kowieńskiego istotnie bawił w Wilnie i prowadził tu ożywione pertraktacje.

Wznowienie polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Od dnia 20 maja b r. toczą się ponownie podjęte rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Tematem dyskusji są obecnie skonkretyzowane żądania zniżki taryfowej; zestawienie żądań tych zniżek zakomunikowały sobie, jak wiadomo, obie delegacje w swoim czasie.

Obradom, prowadzonym w komisjach bez udziału pełnomocników, przewodniczą na zmianę ze strony niemieckiej: dyrektor ministerjalny Ernst, z naszej strony — radca handlowy Sokołowski.

Zaraz na wstępie ustaliły obie delegacje zasadę, że zastrzegają sobie prawo odwołania względnie zmiany przyznanych drugiej stronie już ustępstw na wypadek, gdyby zdaniem ich ustępstwa przyznane przez kontrahenta nie stanowiły odpowiedniego ekwiwalentu.

Jeszcze przed rozpoczęciem rokowań dawała niemiecka prasa fachowa wyraz nadziei, że rokowania potoczą się w tempie szybkiem i że prawdopodobnie dadzą one wynik konkretny. Dotychczasowy przebieg prac Komisji celnej wydaje się być potwierdzeniem tych enuncjacyj prasowych.

Niemniej jednak dopiero wówczas będziemy mogli zorjentować się co do zamiarów niemieckich, jeżeli rozpocznie się dyskusja na temat zniżki celnej dla naszych ziemiopłodów, względnie na temat eksportu naszego bydła rogatego, świń i mięsa.

Dotychczas rozpatrywano następujące kwestje:

(co do żądań polskich)—zniżki na drzewo ciosane, drzewo tarte, podkłady kolejowe, wyroby kołodziejskie, klepki dębowe, wikliny, obręcze, węgiel drzewny, wełna drzewna, przemysł spożywczy, wyroby koszykarskie i drzewne;

(co do żądań niemieckich)—pozycja a, b do 178 (taryfa polska), tektura, papier, 89 do 137 (taryfa polska), przemysł chemiczny 172 do 208 (taryfa polska), przemysł włókienniczy.

Rokowania mają przebieg spokojny i rzeczowy.

Z nad granicy oznaczonej wiechami.

Prowizoryczne granice. — System wywoływania sporów. — Prześladowanie Polaków na Litwie. — Rola Niemców. — Szaulisi.

Ażeby zrozumieć psychologję zatargów polsko-litewskich uprzytomnić sobie należy, że Litwini nie uznali dotąd istniejącej granicy, rozdzielającej Litwę od Wileńszczyzny i robią wszystko, aby tej granicy nie nadawać cech trwałości. Nie zgodzili się więc na utworzenie komisji rozjemczej, któraby rozpatrzyła drobne spory graniczne, a przy każdej okazji starają się niszczyć prowizoryczne znaki („wiechy") graniczne.

Do czasu obstawienia granicy litewskiej przez Korpus ochrony pogranicza, zaniedbywano niektóre odcinki, niewygodne do patrolowania i dopuszczano przez to do różnych pretensyj i sporów. Dopiero, gdy granicę łotewską i litewską obsadziła 6-ta brygada K. O. P-u, z płk. Pasławskim na czele, ilość sporów stopniowo zmniejsza się.

Litwini doskonale zdają sobie sprawę, że Polska wojny z nimi nie chce, jak również z tego, że byłaby to wojna muchy ze słoniem. Toteż nadzieje litewskie oparte są na dążeniu do zwycięstw drogą dyplomatyczną. Każdy więc najmniejszy fakt Litwini starają się wyolbrzymić i zwalić na naszą winę, aby potem móc go wytoczyć na forum Ligi Narodów. Taką była sprawa lasku podzajskiego, taką spór o brzeg jeziora Dukszty, własność p. Zanów, taką też zdaje się będzie aktualna historja mostku w miejscowości Łokajnie.

Do dramatów życiowych zaliczyć trzeba męczenie ludności włościańskiej, mającej swoje działki ziemi po obydwu stronach granicy i zmuszonej dla obróbki ziemi udawać się do drugiego „państwa". W samym rejonie Oran takich rolników przekracza dziennie granicę do 130, co daje pole do nieustannych szykan ze strony litewskiej. Ale już wprost tragedją jest dola biedniejszej ludności pochodzenia polskiego na Litwie. Jest ona dręczona przez władze litewskie specjalnemi opłatami paszportowemi, karami za przestępstwa polityczne, wywłaszczeniami i t. p. A że stan ekonomiczny Litwy jest obecnie bardzo ciężki, gorszy niż w Polsce, więc, o ile tylko ktoś z Polaków z pochodzenia z Wileńszczyzny, podpadnie pod rubrykę „bezrobotny", jest on natychmiast bez najmniejszej litości z całą rodziną (starcami i dziećmi) wyrzucany za granicę na terytorjum polskie.

Dużo się u nas mówi o kontakcie Litwy z Niemcami. Jest on nieco inny, niż to sobie wyobraża ogół. A więc wojsko litewskie nie posiada niemieckich instruktorów, natomiast tak zwany oddział wywiadowczy (u nas II-gi, w Litwie nazywany III-ci) jest w zupełności pod komendą niemiecką. Są oni mniej więcej w tym stosunku do Litwy, jak powiedzmy wzajemna pomoc w tym dziale Francji i Polski.

Słówko jeszcze należy się „szaulisom". Jest to organizacja którą prędzej można przyrównać do „czarnej sotni", niż do „heimatsschutzu". Ich to dziełem przeważnie są te niszczenia znaków granicznych, przerywanie linji telefonicznych, podpalanie lasów po naszej stronie, pastwienie się nad ludnością polską i t. p. Cieszą się oni jaknajgorszą opinją i u swoich i u naszych.

J. L.

Mapa prowokacji niemieckiej.

Nowym objawem szaleńczej propagandy niemieckiej, jest mapa kolejowa, wydana przez dyrekcję wschodnią niemieckich kolei państwowych w Opolu. Mapa zawiera dokładne wytyczenie niemieckich linij kolejowych i rozesłana została do niemieckich, a także i do niektórych polskich dyrekcyj kolejowych. Ku niemałemu zdumieniu urzędnicy nasi spostrzegli, że mapa „zaokrągliła" niemiecki teren kolejowy, zaliczając do terytorjum Rzeszy następujące stacje kolejowe: Bydgoszcz, Toruń, Inowrocław, Gniezno, Poznań, Jarocin, Krotoszyn i Ostrów Poznański. Poza tem linja graniczna niemiecka biegnie w ten sposób, że województwo Śląskie znalazło się również na terytorjum niemieckiem. Mamy tu więc do czynienia z prowokacją niemiecką, tem bezwstydniejszą, że urzędowy dokument niemiecki został przesłany władzom polskim.

Przeniesienie sztabu gen. Wrangla.

Z wiarogodnego źródła donoszą, że sztab gen. Wrangla oraz podwładne mu rosyjskie instytucje wojskowe zostaną w najbliższym czasie przeniesione z państw bałkańskich do Francji i Belgji. W Bułgarji i Serbji pozostaną jedynie nieliczne kontyngenty rosyjskie oraz rosyjski korpus kadetów w Sarajewie. Z Sofji przeniesiono do Francji sztab I korpusu armji gen. Wrangla. Przed wyjazdem sztabu do Francji dowódca korpusu gen. Witkowski przyjęty był przez bułgarskiego ministra wojny gen. Wołkowa, któremu dziękował za gościnę, okazywaną oddziałom rosyjskim przez Bułgarję.

„Dzień kultury rosyjskiej".

Z okazji rocznicy zgonu Puszkina stowarzyszenie literatów w Moskwie urządziło zebranie uroczyste, na którem wygłoszono szereg mów z znaczenia kultury rosyjskiej. Uroczystość zakończono koncertem, złożonym przeważnie z utworów Puszkina.

Donosząc o uroczystościach poświęconych obchodowi „Dnia kultury rosyjskiej" przez emigrację rosyjską we wszystkich krajach jej obecnego zamieszkiwania, berliński „Rul" wypowiada nadzieję, że niebawem dzień ten stanie się świętem, obchodzonem wspólnie przez emigrację i ludność Rosji sowieckiej, świadczącym o ich jedności kulturalnej i zwiastującym upadek władzy komunistycznej.

Obrona komunistów w sądzie.

Dużego rozgłosu nabrała swego czasu uchwała Rady adwokackiej w Lublinie. Uchwała ta zakazywała adwokatom, członkom lubelskiej Rady adwokackiej podejmowania się obrony oskarżonych o komunizm.

W sprawie tej w tych dniach zabrała głos Rada naczelna adwokacka, która powzięła uchwałę, obowiązującą wszystkie Rady w byłym zaborze rosyjskim, a więc w Warszawie, Lublinie, Łucku i Wilnie i naturalnie wszystkich jej członków-adwokatów. (Adwokaci w Zagłębiu należą do warszawskiej Rady adwokackiej).

Najważniejsze punkty uchwały naczelnej Rady adwokackiej brzmią, jak następuje:

„Uchwałę Rady adwokackiej w Lublinie z dnia 6 marca 1926 r. w sprawie obron z wyboru oskarżonych o należenie do partji komunistycznej znieść w drodze nadzoru, z powodu obrazy art. 24 i 31 dekretu o statucie tymczasowym palestry państwa polskiego.

Wyjaśnić, że przy wnoszeniu obron w sprawach osób, oskarżonych o należenie do partji komunistycznej, niedopuszczalne jest ze strony obrońcy usprawiedliwianie, a tembardziej gloryfikacja zasad komunizmu, jak również niedopuszczalne jest pobieranie przez adwokata honorarjum od osób i organizacji, co do których zachodzi uzasadnione posądzenie finansowania ich przez trzecią międzynarodówkę".

Nadmienić należy, że referentem tej poważnej i wiele wątpliwości nastręczającej sprawy był adw. Bolesław Bielawski, senator.

Nowe matury.

Początek czerwca każdego roku to okres radości dla tych wybrańców szkoły średniej, którzy po długiej, a mozolnej pracy otrzymują tak zwaną maturę, a więc świadectwo dojrzałości, które ma świadczyć nietylko o dojrzałości umysłowej wychowanka, nietylko o przerobieniu całego materjału szkoły średniej, lecz i o przygotowaniu do studjów wyższych. Ze to przygotowanie jest niedostateczne świadczą wymowne opinje profesorów uniwersytetów. Ze cała praca ucznia częstokroć nie znajduje się w żadnym stosunku do samego egzaminu maturalnego, świadczą o tem niespodzianki, zarówno dla zdolnych często uczniów, jak i niejednokrotnie dla samych rad pedagogicznych. Stąd mniemanie wśród społeczeństwa, że egzamin maturalny—to loterja. Jeżeli szkoła średnia przez osiem conajmniej lat uczy swego wychowanka, to winna tak go poznać, aby nie było żadnych niespodzianek, a jak chcą niektórzy, żadnych egzaminów maturalnych.

Dotychczasowa matura nie zadawalała nikogo: ani uczniów i, rzecz prosta, rodziców, ani rad pedagogicznych i komisyj egzaminacyjnych, ani nawet władz szkolnych. Bo oto Ministerjum W. R. i O. P. opracowało nowy „regulamin gimnazjalnych egzaminów dojrzałości". Obecna matura jest pierwszem doświadczeniem, opartem na tym regulaminie Chodzi o to: czy doświadczenie to jest celowe i czy nie doprowadzi do wyników ujemnych, czy nie będzie to — jak mówi dowcipnie sztubak w „Szopce" T.S.N.W. myśląc o pracach ręcznych, — zagadnienie na temat: jaki będzie wpływ tektury, na rozwój polskiej kultury?

Odpowiedź na tego rodzaju pytanie, dadzą zapewne komisje egzaminacyjne. Sprawą tą zajmą się bezwątpienia i sfery nauczycielskie, bez opinji których Ministerjum wprowadziło nowy regulamin. Ale i społeczeństwo szczególniej organizacje, utrzymujące szkoły średnie, ale i uczniowie, owe doświadczalne króliki szkoły średniej, mają w tej sprawie prawo, a nawet obowiązek wypowiedzieć się. Dyskusja może być ciekawą nie tylko dla fachowców. Abiturjenci mogą odpowiedzieć, czy myślą o sobie:

„My doświadczalne króliki nowej polskiej dydaktyki, napełniamy wiedzą głowę. I zapewnić muszę słowem, jako przedstawiciel młodzi, że w nas geniusz się narodzi, że olśnimy całą ziemię, jako heurystyczne plemię—i przez nową dydaktykę odkryjemy... Amerykę".

Chętnie dajemy w tej sprawie głos, szczególniej maturzsytom.

W. A

Kruki nad ruiną P. P. S.

Klęska mec. Pawełka i Angera.

W niedzielę odbyły się w Sosnowcu dwa zebrania, na których miejscowi przywódcy P. P. S. ponieśli porażkę o znaczeniu poważniejszem, niż nawet w dniu 1 maja.

W dniu święta socjalist. zebrani w ogródku teatralnym manifestanci nie chcieli wysłuchiwać krzykliwych i wiecznie jednakowych mów apostołów międzynarodówki. Pepesowcy wówczas w dniu swego wielkiego niepowodzenia nie mogli ściśle wskazać swego przeciwnika, nie mogli wskazać osoby, którąby na terenie socjalistycznym podjęła się walki z Pawełkami i Angerami.

Od niedzieli ubiegłej sytuacja dla pepesowców stała się o tyle groźniejszą, że przeciwnik ucieleśnił się w osobie niejakiego doktora (oczywiście z Małopolski z Krakowa) Kruka, niezależnego socjalisty, albo inaczej drobnerowca, czyli takiego pana, który nigdy głośno i wyraźnie nie mówi, że jest komunistą.

Na wiecu w sali Związku na Pogoni, gdy omawiano sprawę podwyżki w przemyśle metalowym, zebrani gwałtownie oburzali się na jednego z mówców, mianowicie na p. Anglera, sekretarza klasowego Związku metalowców i w rezultacie nie pozwolili mu skończyć przemówienia.

Wiec opanował dr. Kruk.

Na drugiem partyjnem zebraniu P. P. S. w Związku górników w Sielcu porażka spotkała mec. Pawełka, który referował sytuację polityczną na tle wypadków majowych. Zebrani nie byli zadowoleni z mec. Pawełka. I na tem zebraniu również dr. Kruk znalazł swych zwolenników.

Zwalczaliśmy i zwalczamy P. P. S nie tylko ze względów natury programowej, ale przedewszystkiem z powodu taktyki, stosowanej przez pp. Stańczyków, Pawełków i innych w kaptowaniu sobie zwolenników.

Upaństwowić kopalnie i fabryki! wołał p. Pawełek w niedzielę 16 maja, a przecież nie dodał, że nie zmniejszyłoby się przez to, lecz ogromnie zwiększyłoby się bezrobocie i nędza rzesz robotniczych. Nawet towarzysze partyjni p. Pawełka uśmiechali się ironicznie, słuchając frazesów w wysokim stopniu demagogicznych.

Demagogja ta jest ciągle stosowana. Demagogja w słowie i piśmie, objawiająca się w szkalowaniu ludzi najniewinniejszych, wskazując na nich, że to złodzieje, szubrawcy z pod ciemnej gwiazdy. Demagogja jest również w systematycznem podrywaniu autorytetu władzy. Ta demagogja "mści się obecnie na P. P. S. bo dr. Kruk zawsze ją w obiecankach potrafi przelicytować. Ów Kruk z komunistami nie wojuje, bo kruk krukowi oka nie wykole, ale napewno nie będzie się tak delikatnie obchodzić z wrzaskliwemi wronami, wiecującemi na Pogoni i w Sielcu.

Mimo bolesnej nauczki, jaką otrzymali socjaliści w Rosji, nie chcą oni zrozumieć, że dzięki ich taktyce każde najmniejsze „powodzenie Kiereńskich w wydaniu polskiem jest tylko krótkotrwałym etapem na drodze do ohydy bolszewizmu, do niesłychanej ruiny państwa i narodu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 Wtorek	Dziś Wita, Modesta. Jutro Bennona B. W. Wsch. słońca 3.15 Zach. „ 7.57

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś „Zażarty automobilista" poraz trzeci. Początek godz. 8.30

„Osiołkowi w żłobie dano" farsa de Flersa i Cailleveta, obecnie grana w Warszawie, wejdzie na nasz repertuar w bieżącym tygodniu.

Teatr w Dąbrowie.

W środę „Zażarty automobilista" z Marjanem Jastrzębskim w roli głównej ukaże się w sali „Kometa". Początek godz 8.30. Ceny miejsc od 40 gr. do 2 50 zł.

Osobiste.

P. Tadeusz Pindelski, referent Rady zjazdu przemysłowców górniczych i Konwencji dąbrowsko-krakowskiej, ukończył wydział prawa i administracji na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i otrzymał dyplom magistra praw.

Wyświęcenie nowych księży.

Ks. biskup Łosiński wyświęcił w katedrze kieleckiej 9 nowych księży, którzy już otrzymali nominacje na posady wikarjuszy. Wyświęceni zostali ks. Wysocki Stanisław (przeznaczony na wikarjusza w Olkuszu), Jachimowski Aleksander (wik. w Stopnicy), Godlewski Stefan (wik. w Jędrzejowie), Cygan Jan (wik. w Pacanowie), Sufajda Władysław (wik. w Bydlinach), Pasek Jan (wik. w Kijach), Zagała Antoni (wik. w Świętomarzu), i Łapot Józef, który wyjeżdża na dalsze studja.

Co się dzieje na cmentarzu?

Rodziny zmarłych skarżą się, że na cmentarzu sosnowieckim są takie nieporządki, które winny zwrócić uwagę nietylko dozoru kościelnego, ale i policji. Z cmentarza zrobiono sobie poprostu ogród spacerowy, w którym młode pary naznaczają sobie spotkania. Pozatem bawi się na cmentarzu dużo dzieci bez opieki. Dzieci te zrywają kwiaty na grobach. Rodziny zmarłych często przynoszą kwiaty na groby. Kwiaty te zwykle nie mogą przetrwać na grobie ani nawet kilku godzin, bo znajdą się albo w ręku wałęsających się dzieci, albo w butonierce amanta, lub wreszcie, co najczęściej się zdarza, przy nosku panienki o podejrzanej konduicie.

Zrywanie kwiatów na cmentarzu jest ordynarną kradzieżą i ci, którzy zrywają kwiaty winni być odpowiednio ukarani.

„Zażarty automobilista".

(ć) W teatrze rozpoczął się sezon letni, co ma to do siebie, że repertuar w tym czasie zdejmuje z siebie nawet pozory sztuki poważniejszej, lecz, uganiając się za lekkością szat na dni upalne, stara się bawić i śmieszyć publiczność.

„Zażarty automobilista" spełnia to zadanie nienajgorzej głównie dzięki p. Jastrzębskiemu, Zbierzowskiej, Winiaszkiewiczowej, Mrowińskiej, Zięciakiewiczowi, Opalińskiemu i innym. Pani Mirska-Zarembina, artystka skądinąd pożyteczna, w „Zażartym utomobiliście" otrzymała rolę dla siebie niestosowną.

10 lecie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

W nadchodzącą niedzielę Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Sosnowcu obchodzi 10-lecie swego istnienia. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 10 rano nabożeństwem w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

Po nabożeństwie w sali Trocadero przy teatrze odbędzie się walne zebranie właścicieli nieruchomości, w celu nadania członkostwa honorowego członkom pp. Zajglerowi, Kowalskiemu, Wieczorkowi i Habelmanowi za 10-letnią wytrwałą pracę w obronie własności nieruchomej miejskiej, poczem urządzona będzie uroczysta akademja z udziałem zaproszonych właścicieli nieruchomości z Warszawy i innych miast.

Po uroczystości odbędzie się wspólne śniadanie.

Zebranie księży prefektów.

W czwartek 17 bm. o g. 3.45 pop. na plebanji w Sosnowcu odbędzie się zebranie księży prefektów Koła zagłębiowskiego.

Spór o drogę na hałdach.

Swego czasu Magistrat sosnowiecki zwrócił się do Towarzystwa sosnowieckiego z propozycją, by na czas regulowania ul. 3 Maja Towarzystwo zezwoliło przejeżdżać drogą prywatną przez hałdy. Towarzystwo udzieliło swojej zgody. Obecnie, gdy regulacja ul. 3 Maja została ukończona, Towarzystwa, rzecz prosta, chce przywrócić stan dawny, to znaczy zamknąć przejazd przez hałdy. W tym celu zostały wykopane słupki, uniemożliwiające ruch kołowy na hałdach. Magistrat sosnowiecki najwidoczniej nie uznaje praw właściciela do jego bezspornej własności, bo przez swego przedstawiciela w obecności policji nakazał wyjąć słupki.

W sprawie tej został spisany odpowiedni protokuł policyjny.

Pod adresem komisji sanitarnej.

W jednej z posesyj przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu w tak zwanej kościarni urządzono skład szmat, roznoszących nieprzyjemną woń. Dzieje się to w śródmieściu, zatem komisja sanitarna winna wejrzeć w tę sprawę.

Objazdowa wystawa lotnicza w Grodźcu

Od wczoraj bawi w Grodźcu objazdowa wystawa lotnicza z Poznania, która wyjedzie już w środę rano. Kto więc chce zobaczyć rzeczy bardzo ciekawe i posłuchać koncertu radjowego, niech dziś śpieszy na stację kolejową.

Sprawa loterji straży pożarnej w Będzinie.

W związku z notatką, zamieszczoną przed paru dniami w sprawie loterji straży pożarnej w Będzinie, otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż przykrą tę sprawę zarząd straży dawno już chciał w ten lub inny sposób załatwić, stają temu jednakże na przeszkodzie względy natury formalnej.

Ostatnio np. po powzięciu odpowiedniej decyzji, zarząd straży nabył za uzyskane ze sprzedaży biletów loteryjnych pieniądze motocykl, celem rozlosowania go pomiędzy posiadaczy losów, tymczasem, kiedy zwrócono się do władz o uzyskanie zezwolenia, otrzymano odpowiedź, iż przepisy nie pozwalają na tego rodzaju załatwienie sprawy, gdyż stosownie do pierwotnego projektu, ma być rozlosowane auto, lub też zwrócone pieniądze posiadaczom losów. Ponieważ jedno i drugie jest obecnie niewykonalne, sprawa uległa dalszej zwłoce, gdyż trzeba starać się o nowe zezwolenie, ewentualnie wynaleźć jakieś wyjście z przykrej sytuacji.

W każdym razie, zarząd straży dokłada wszelkich starań, aby zakończyć narazie nieprzyjemną dlań kwestję.

6-lecie harcerstwa w Będzinie.

Drużyna harcerstwa im. Traugutta w Będzinie obchodziła w ubiegłą niedzielę 6-lecie swego istnienia. O godz. 10 rano, drużyny będzińska i koszelowska wraz z zarządem Koła przyjaciół harcerstwa wysłuchały w

kościele nabożeństwa, a o godz. 3-ej popołudniu na boisku „Sokoła“ odbyły się ćwiczenia i zawody lekko atletyczne.

Podczas zawodów przygrywała orkiestra szkoły powszechnej Nr. 1. Wynik zawodów podamy w następnym numerze.

Uroczystość szkolna.

Dnia 12 b. m. szkoła powszechna nr. 1 w Będzinie począwszy od oddziału 3 do 7, na czele z kierownikiem i wychowawcami danych oddziałów urządziła poranek z okazji 150-lecia ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki. Obchód rozpoczął się odegraniem „Boże coś Polskę“ przez orkiestrę szkolną poczem p. kierownik zwrócił się z przemową do dzieci. Następnie nauczycielka p. Remieszkówna odczytała broszurkę p. t. „W 150 rocznicę ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki 1176, 4 lipca—1926“. Na zakończenie chór szkolny odśpiewał jeden utwór, poczem orkiestra odegrała „Rotę“ i na tem uroczystość zakończono.

Raut-wieczorek u nauczycieli.

W ubiegłą sobotę, dnia 12 czerwca staraniem sekcji rozrywkowej Związku polskiego nauczycieli szkól powszechnych w Sosnowcu, w lokalu „Lutni“, odbył się dla nauczycielstwa i zaproszonych gości, bardzo sympatyczny i mile urozmaicony raut-wieczorek. Na część pierwszą programu złożyło się: kwartet D-dur Bethovena, Uwertura—Beli K., w wykonaniu pp. H. Krügerówny, J. Nowickiego, R. Thiela i A. Wiszczulisa; arja z op. „Casanova“—Różyckiego, „Poranek“—Leoncavollo i „Na ust koralu“—Marczewskiego, wykonane przez p. M. Zillingerową; arja z op. „Don Carlo“—Verdiego, wykonam przez p. St. Lichotę „Spartanka“—deklamacja z akomp. fort., wykonana przez Lichotową. Akompaniowali: p. H. Krügerówna i p. Zillinger.

Na zakończenie dla zebranych gości odbyły się tańce.

O zabezpieczenie drogi.

Pisaliśmy już, iż Magistrat dąbrowski postanowił naprawić ogromnie zniszczony odcinek ul. Sobieskiego, począwszy od ul. Miejskiej do granicy miasta, gdzie jednocześnie lewa strona jezdni ma być odpowiednio zabezpieczona, a to z uwagi na wysokie wzniesienie poziomu jezdni. Zabezpieczenie to musi być nadzwyczaj trwałe i silne, gdyż ze względu na kilkumetrową różnicę pomiędzy jezdnią, a graniczącym terenem, drewniane barjery nie mogą tu być stosowane. Magistrat obliczył, iż wykonanie należytego betonowego zabezpieczenia na całym odcinku pochłonie wiekszą kwotę, z uwagi zaś, iż różnica terenowa powstała skutkiem robót górniczych, Magistrat postanowił zwrócić się do zainteresowanego Tow. o wykonanie wspomnianego zabezpieczenia własnym kosztem. Ponieważ wchodzi tu w grę obopólny interes, należy spodziewać się, iż sprawa zostanie pomyślnie załatwiona.

Informacje dla maturzystów.

Akademickie Koło Zagłębian w Poznaniu podaje do wiadomości:

Przy Uniwersytecie poznańskim istnieje Akademickie Koło Zagłębian, którego zadaniem m. in. jest zapewnienie pomocy materjalnej i moralnej kolegom studentom w okresie studjów.

Dla pragnących wstąpić na tutejszy Uniwersytet podajemy do wiadomości: Komitet poznański posiada następujące wydziały: Humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy — okres studjów 4 lata.

Prawno-ekonomiczny sekcjami: prawną i ekonomiczno-polityczną — 4 lata.

Lekarski — 5 lat, jako oddziały przy wydziale lekarskim jest farmaceutyka i instytut wychowania fizycznego.

Rolniczo-leśny z sekcjami: leśną i rolną — 4 lata.

Przy zapisywaniu się na Uniwersytet należy przedłożyć maturę świadectwo urodzenia, życiorys, 2 fotografje, oraz podanie o przyjęcie w poczet słuchaczów.

Koszta przy zapisie wynoszą: wpisowe wraz z czesnem 120 zł. (w 3 ratach) dla korzystających z laboratorjów osobne opłaty.

Koszta utrzymania wynoszą: obiad w Bratniej Pomocy 60 gr., śniadania i kolacja również po 60 gr.

Mieszkania — pokój dla 1 osoby od 20 — 40 zł., dla większej ilości (2, 3 do 4) osób taniej.

Jak to było na odpuście?

Do policji w Dąbrowie zgłosiła się pewna starszawa niewiasta i oświadczyła, iż będąc w ubiegłą niedzielę na odpuście w Gołonogu, spotkała dwuch znajomych, którzy zaprosili ją na poczęstunek „na miedzę“, gdzie następnie usiłowali popełnić czyn niemoralny. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że istotnie był poczęstunek „na miedzy“, natomiast oskarżenie o czyn niemoralny nie odpowiada prawdzie, gdyż niewiasta, widocznie skutkiem wypicia dość dużej ilości wódki, zaczęła urządzać awantury i stawiała tak wygórowane żądania, iż znajomi pomimo wydatku na poczęstunek, zrezygnowali z dalszego towarzystwa damulki i opuścili teren zabawy.

Ponieważ skarga o zabranie niewieście różnych rzeczy przez znajomych również okazała się nieprawdziwa, będzie ona odpowiadała za fałszywe oskarżenie. Jednem słowem, wycieczka na odpust niezupełnie się udała.

Noworodek w ustępie.

Podczas czyszczania ustępu w szkole powszechnej przy ul. Piłsudskiego w Dąbrowie, znaleziono w dole kloacznym zwłoki noworodka, które przewieziono do trupiarni. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie.

Popisy awanturników.

Na przechodzącego ul. Dębniki w Dąbrowie, p. S. Gomulskiego napadło dwuch pijanych awanturników Kula i Wołyńko, którzy pobili p. G. laskami. Na szczęście na miejscu wypadku zjawił się posterunkowy który aresztował Kulę, Wołynko zaś, korzystając z zamieszania, zbiegł.

Z życia pracowników umysłowych.

Zebranie Związku pracowników przemysłowych i handlowych.

W lokalu Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu odbyło się onegdaj walne doroczne zebranie delegatów tego Związku. Na zebranie przybyło 147 przedstawicieli Związku, z których każdy reprezentował 20 kilku członków Związku. Delegaci przybyli ze wszystkich środowisk przemysłowych Polski.

Przewodniczył zebraniu p. Piaskowski, prezes oddziału Związku w Ostrowiu Wielkopolskim.

Sprawozdanie z działalności zarządu głównego składał prezes Związku p. Grunwald, sprawozdanie kasowe — p. Koszek, sprawozdanie komisji rewizyjnej — p. Brzeżek.

Następnie uchwalono budżet Zw. na rok bieżący w wysokości 77,059 zł. 15 groszy.

Z kolei zatwierdzono akt kupna dwu placów. Jeden plac położony jest pod Milowicami, drugi przy ul. Kościelnej. Na tym drugim placu ma w przyszłości stanąć dom związkowy, w którym znajdą pomieszczenie również wszystkie inne związki pracowników umysłowych. Na onegdajszem zebraniu na wniosek p. Pleczyńskiego uchwalono kupowanie cegiełek na budowę domu związkowego. Cena jednej cegiełki będzie wynosiła 10 zł., którą członkowie mogą spłacać ratami.

Dokonano wyborów, celem obsadzenia miejsc po wylosowanych członkach zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

Do zarządu weszli pp: Ornowski Antoni — Two Renard, Cieślikowski Adam — Libiąż, Strzałkowski Bronisław — Two Renard, Lisowski Kazimierz — Tow. Sosnowieckie, Refler Robert — Dietel, Orszulik Józef — Jaworzno, Ostrowski Kazimierz — Trzebinia.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp: Koszade Franciszek — Sosnowiec, Sauter Edward — kop. Renard, Brzeżek Kazimierz — kop. Kazimierz, Uniejewski Walenty — kop. Flora, Juras Władysław — kop. Libiąż, Bressel Ignacy — Grodziec II.

Do sądu koleżeńskiego zostali powołani pp: Dmochowski Stanisław — Two Renard, Goetel Gustaw — Jaworzno, Królikowski Juljusz — Fitzner i Gamper, Bukowiński Ludomir — Two Sosnowieckie, Michlewicz Teodor — Szczakowa.

W wolnych wnioskach zwrócono uwagę na ogromną śmiertelność wśród pracowników umysłowych i na smutny stan materjalny pozostałych rodzin. W związku z tem polecono zarządowi rozszerzenie ram działalności istniejącej przy Związku kasy ubezpieczeniowej.

Zebranie odbyło się w nastroju poważnym. Przemówienia naogół utrzymyły się na poziomie rzeczowości.

Szkoła policyjna na Piaskach.

Wrażenia osobiste.

Roztrzęsiona drynda sosnowiecka zawiozła prokuratora Jewniewicza i mnie do szkoły policyjnej na Piaskach. Około godziny 8 i pół wysiedliśmy przed obszernym gmachem, robiącym już na pierwszy rzut oka miłe wrażenie.

Niebawem zjawił się w kancelarji szkolnej, dokąd nas zaproszono — komendant szkoły komisarz Zieleniec, który zaznajomił mię dokładnie z powierzoną sobie placówką.

Szkoła policyjna powstała w roku 1920. W Polsce szkół takich jest zaledwie 14.

Każda z nich posiada 3 miesięczne kursy dla przodowników, i 6-tygodniowe kursy dla posterunkowych, mające za zadanie kompletne wyszkolenie policjanta nietylko pod względem zręczności fizycznej i należytego władania bronią, ale przedewszystkiem może pod względem gruntownego obznajmienia elewów z przeciwdziałaniem przestępstwom, procedurą karną i całą wogóle wiedzą fachową, niezbędną każdemu policjantowi.

Oglądałem kolejno dwie sale wykładowe, zaopatrzone w najpotrzebniejsze pomoce naukowe, 5 sypialni, czystych, obszernych i widnych, każda bowiem posiada 4 duże okna oraz świetlicę, w której króluje radjo-aparat.

W gmachu szkoły znajduje się bardzo przyzwoita golarnia, sala gimnastyczna ze wszystkimi przyborami do ćwiczeń i warsztat stolarski, gdzie wykonano przyrządy gimnastyczne, drewniane akcesorja golarni i całe prawie urządzenie szkoły.

W jednym z korytarzy rozwieszono szereg tablic ilustracyjnych. Widzi się tu sygnały samochodowe gestowe i zwykłe, bandery państw obcych, sztandary polskie wojskowe, marynarki wojennej i handlowej, wzory orderów polskich, tablicę miar metrycznych, mapę Rzplitej Polskiej oraz na 4 kartonach dystynkcje policji, wojska, władz więziennych i celnych. Należy zaznaczyć, że jest to dzieło kom. Zieleńca, który nie szczędząc trudu, w godzinach pozasłużbowych, zamiast rozrywki, wykonywał to wszystko z zapałem dla dobra swych podwładnych.

Co do wykładów w szkole, to te przedstawiają się następująco:

Prawo karne i procedurę karną wykłada prokurator Jewniewicz, niekiedy sędzia Sokólski; przepisy służbowe, służbę śledczą, prawo państwowe i administracyjne, przepisy administracyjne oraz dziudzitsu—kom. Zieleniec; historję Polski oraz geografję Polski i powszechną — student prawa St. Pomirski; radjofonję z pokazami — inż. Hakenberg; przepisy sanitarne i ratownictwo — p. Zieliński. Musztry i ćwiczeń strzelniczych uczy instruktor Stelmach a gimnastyki szwedzkiej i lekkiej atletyki — instr. Wójcik.

Od czasu do czasu miewa odczyty dyr. Mazur, a pogadanki z dziedziny procedury prawnej — prokurator Dobromęski i sędzia Przewłocki.

W małem ale doborowem muzeum szkolnem miałem okazję podziwiać kolekcję karabinów, rewolwerów, przyrządów używanych przez włamywaczy, kastety, straszaki, przybory kasiarskie, noże, sztylety, wzory ułatwiające spamiętanie rysów twarzy przestępców, samolot propagandowy wykonany własnoręcznie przez kom. Zieleńca, oraz bardzo interesujące prace uczniów z zakresu daktyloskopji, odciski stóp w gipsie i parafinie, szczęki gipsowe i papiery spalone utrwalone jednak i odcyfrowane.

Po obejrzeniu doskonałych ćwiczeń gimnastycznych, bokserskich oraz przyjrzeniu się mustrze, która wykazała doborowe przeszkolenie policjantów, „prasa“ pożywiła się drugiem śniadaniem, pobawiła strzelaniem do celu z karabinu, posłuchała koncertu radjowego, poczem przy akompanjamencie deszczu odjechała wraz z prokuratorem Jewniewiczem do Sosnowca.

Na zakończenie czuję się w obowiązku dodać, że szkoła policyjna cały swój rozkwit zawdzięcza inspektorowi wojewódzkiemu Barwiczowi oraz kom. Zieleńcowi.

Społeczeństwo miejscowe zamało się interesuje szkołą. Ludzie światli i inteligentni mogliby pomóc wykładowcom przez wygłoszenie od czasu do czasu jakiegoś odczytu.

Bohd. L.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Wdzięczność Zosieńki.

Co to jest wdzięczność? Mógłbym rzec, że jest to uczucie abstrakcyjne, nigdzie obecnie niespotykane, czybym jednak nie wszedł przez to w kolizję z prawdą—niewiadomo. Jest bowiem rzeczą pewną, że każdy z ludzi, któremu przyjaciel obije naszczekę, najpierw odda mu w dwójnasób, później skarży go do sądu, nakoniec musi zapłacić koszty sądowe, ponieważ okazuje się „wzajemność rękoczynu“ a przyjaciel dostarczy oprócz tego świadectwo lekarskie, mówiące wyraźnie o „urazie w okolicy jamy ustnej“. Z tego widać, że jednak wdzięczność istnieje.

To subtelne uczucie należy pojmować prosto, uczciwie i nie bawić się w żadne sentymenty, ot tak, jak zrobiła „onemu“ typowa „ona“.

Pomijając nieciekawy fakt, że „on“ nazywa się Witold M. a „ona“ Zofja K., wspomnę tylko, że pewnego dnia zachciało im się popróbować wioślarstwa na Przemszy, a że wszystkie zachcenia zwykli wprowadzać w czyn, tedy wsiedli zaraz do łódki, która uwiozła ich daleko od przystani.

Naturalnie czułe słówka:

— Ty będziesz duszą mej duszy, mój ty karmelku deserowy, moja ty czekoladko nadziewana...

Niestety w ślad za czułemi słówkami poszły jeszcze czulsze gesty, co nieszczęsną łódkę doprowadziło do tak niepohamowanego ataku szewckiej pasji, że wywróciła kozła, a przyjemna para znalazła się na ochłodę w wodzie.

Rzeka była w tem miejscu płytka, to też „on“ szybko się wygramolił na brzeg, poczem wyniósł i ją, nawpół już tonącą.

Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy Zosieńka najpierw nazwała go rozbójnikiem, a później zaskarżyła do sądu o rzekomą kradzież torebki z pieniędzmi.

„On“ został naturalnie uniewinniony.

Czy może być wdzięczniejsza sielanka na tle wzniosłego uczucia wdzięczności?

Lek.

Kronika Zawiercia.

Radni z PPS. wykluczeni z partji.

W numerze 2 „Głosu Zagłębia", Polskiej partji socjalistycznej w Zagłębiu Dąbrowskiem, ukazał się komunikat Egzekutywy okręgowego komitetu PPS. W komunikacie tym Egzekutywa podaje do wiadomości, że wszyscy członkowie klubu radnych PPS. przy Radzie miejskiej m. Zawiercia zostali wykluczeni z partji i tym samym za działalność tego klubu partja nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Komunikat nie podaje przyczyn, które skłoniły Egzekutywę PPS. do powzięcia takiej uchwały. Publiczną tajemnicą jest jednak, że jedną z głównych przyczyn była odmowa klubu radnych podporządkowania się rozporządzeniom partyjnym. Ostry zatarg w łonie PPS. na gruncie Zawiercia trwa już od dłuższego czasu. Przed kilku bowiem miesiącami został rozwiązany zarząd partji i przeprowadzono całkowitą reorganizację. Ostatnim zaś etapem czyszczenia partyjnego jest powyższy komunikat, stawiający swych przedstawicieli na terenie samorządowych, poza nawiasem partji.

Nieprawdziwe pogłoski.

W ostatnich dniach rozeszły się pogłoski o zamiarze ustąpienia ze stanowiska prezydenta miasta Zawiercia p. Jana Janika. Sprawdziwszy u źródła, musimy wyjaśnić, że tego rodzaju pogłoski nie są zgodne z prawdą, albowiem p. wojewoda nie czynił propozycji p. Janikowi o objęcie stanowiska starosty w jednym z powiatów województwa Kieleckiego, ani też p. Janik nie ma zamaru opuszczać stanowiska prezydenta w Zawierciu.

Tragiczna śmierć 14-letniego chłopca

14-letni chłopiec Szczepan Paliga syn gospodarza z Blanowic spadł z konia tak nieszczęśliwie, że będąc uderzony kopytem końskim w pierś wyzionął ducha na miejscu.

Przebity bagnetem.

Wasik Bernard mieszkaniec Zawiercia, chcąc się zabawić poszedł do swych znajomych na wesele, które się odbywało w domu przy ulicy Krótkiej. W trakcie uczty weselnej posprzeczał się ze swym przyjacielem Groją Witalisem. Ten ostatni niewiele się namyślając wyjął bagnet wojskowy i pchnął nim Wasika w bok. Poszkodowanego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, a wojowniczym Groją zaopiekowała się policja.

Kronika Olkuska.

Maturzyści.

W miejscowem gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego w roku bieżącym złożyli egzaminy dojrzałości: Juljan Bielawski, Maksymiljan Bińkiewicz, Marjan Bonecki, Stefan Brudz, Ignacy Chmielowski, Tadeusz Gurbiel, Jan Kamiński, Lechosław Karaszkiewicz, Władysław Karlik, Aleksy Kulka, Stefan Mrożkiewicz, Jan Pietras, Bolesław Sokół, Teofil Stolarski, Wacław Strzelecki, Mieczysław Wojtaszewski, Stanisław Woźniakiewicz i Adam Zelawski.

Samobójca.

Wskutek kłopotów i zmartwień natury materjalnej, pozbawił się życia w dniu 11 bm. przez powieszenie we własnej piwnicy, gospodarz Jan Kańczuga we wsi Zarzecze, gm. Jangrot.

Przejechany przez pociąg.

Obchodowy st. Bukowno znalazł w dniu 11 bm. na torze pod st. Bukowno zwłoki 11-letniego chłopca, Mieczysława Sokołowskiego, przejechanego przez pociąg uczniowski.

Pod adresem komisji cennikowej.

Prawdopodobnie dzięki spadkowi dolara, niektóre artykuły spożywcze, jak mąka, kasza i t. d. jak również krowy i wieprze,—tanieją. Dość zaznaczyć, że niektórzy rzeźnicy sami obniżyli np. cenę słoniny, gdyż spotykamy na wystawach ceny 3.40 za kg. (cennikowa 3.50). Sądzimy, że komisja cennikowa powinna pierwsza zwrócić uwagę na tendencje zniżkowe i obowiązkowo ceny artykułów pierwszej potrzeby urzędowo obniżyć. Ogół domaga się, aby komisja cennikowa przeprowadziła kontrolę cen wogóle.

Echa chłopskiej „rewolucji" w gminie żarnowieckiej.

O próbie zaprowadzenia nowego porządku i ładu po wsiach w gminie Żarnowiec, czyli t. zw. komuny, według recepty znanego i głośnego posła z pow. Włoszczowskiego, Ledwocha, pisaliśmy bezpośrednio po tych smutnych wypadkach możliwie wyczerpująco. Dzisiaj, po tygodniu chcielibyśmy uzupełnić to zdarzenie szczegółami.

Otóż po wypadkach warszawskich, w dużej wsi Raszków, należącej już do sąsiedniego powiatu Włoszczowskiego, zorganizowano Związek strzelecki, do zarządu którego weszli ludzie z pod ciemnej gwiazdy: nawpół bandyci, oszuści, ale to nic nie przeszkadzało. Wśród takiego towarzystwa znalazł się pewien student szkoły mierniczej z Kowla. Właściwie był to czystej wody Związek młodzieży komunistycznej, podszywający się tylko pod płaszczyk Strzelca. Siedmiu czy ośmiu członków zarządu tego „rewkomu" przybyło do Łan Podleśnych i zmusili sołysa Kasperczyka do zwołania wiecu publicznego, grożąc w razie niewykonania polecenia „kulą w łeb". Wiec zatem zwołano nietylko w Łanach Podleśnych, ale i w Łanach Wielkich i w Koryczanach (gm. Żarnowiec). Z początku agitatorzy nowego rządu „rewolucyjnego" w Raszkowie, nawoływali do niepłacenia podatków, nieshuchania władzy administracyjnej it.d., gdyż dawna władza zawieszona, a nowa „rewolucyjna" jest właśnie w Raszkowie. Gdy obiecywali chłopom wszystko: od zabierania obszarnikom ziemi, pasania w lasach, zbierania drzewa i ściółki aż do przepędzania policji, gdyby tego broniła, zapanowało ogólne zadowolenie, gdy jednak oświadczyli w dalszym programie, że każdemu chłopu posiadającemu więcej jak 40 mórg ziemia będzie odbieraną i że w razie najmniejszego oporu chłopi będą rozstrzeliwani bez pardonu, że podwody i inne świadczenia na rzecz „rewolucji" muszą być dawane pod tą samą karą śmierci, natychmiast, w całej wsi podniósł się krzyk i lament. Byli tacy, którzy chcieli nagwałt wyprzedać inwentarz żywy, aby go uchronić od zabrania przez nowy rząd w Raszkowie, który miał zaprowadzić... ład i porządek.

Ze smutkiem należy zaznaczyć, że zbrodniczej agitacji ulegli niektórzy drobni rolnicy i bezrolni, którzy dopuścili się uszkodzenia lasów państwowych i cudzego mienia. Obecnie prowadzi się śledztwo i winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Podczas zaaresztowania dwuch agitatorów z Raszkowa w dniu 5 bm. kilkunastu chłopów odbiło ich policji, wskutek czego zdążyli oni ujść. Wzmocniona policja zaaresztowała wzamian 10 chłopów, którym wytoczone zostanie odpowiednie dochodzenie. Członkowie zaś „rządu rewolucyjnego" w Raszkowie znikli jak kamfora, lecz podobno policja jest już na ich tropie.

Tak oto skończyła się próba komuny na wsi głuchej i odgrodzonej od świata, choć bardzo zamożnej. Z chwilą przeprowadzenia telefonów, dróg bitych etc., do czego należy dążyć całą siłą, a przez to samo do napływu oświaty i wiadomości bieżących z kraju, podobne „rewolucje" nie miałyby miejsca, a gdyby znalazły się jednostki, którym zależałoby na niepokojeniu wsi to kłonicami pokazanoby im drogę powrotną.

Ko.

ZE SPORTU.

Wyniki zawodów młodzieży szkół śr. w Sosnowcu.

Drużyny męskie.

Pięciobój lekko-atletyczny: 1) Gimnazjum im. B. Prusa: a) bieg 100 m.—punkt. 2429.60; b) pchnięcie kulą (7.257 kg.)—1278; c) rzut dyskiem (2 kg.) — 513; d) skok w wyż — 1990; e) skok w dal — 1993,85. Razem punktów 8202,90.

2) Gimnazjum im. Staszica: a) bieg — 2286,80; b) kula 1002; c) dysk 330,29; d) skok w wyż—1780; e) skok w dal—1755,30 Razem punktów 7154,39.

3) Szkoła handlowa męska: a) bieg—2286.62; b) kula—1050; c) dysk—294,54; d) skok w wyż—1430; e) skok w dal—2040,15. Razem punktów 6051.31.

4) Seminarjum męskie: a) bieg — 1858.40; b) kula—850; c) dysk—444.68; d) skok w wyż 1080; e) skok w dal — 1023.65. Razem punktów 5236.73.

5) Szkoła techniczna: a) bieg — 1858,40; b) kula—787, c) dysk—223,82; d) skok w wyż—870; e) skok w dal — 1371,55. Razem punktów 5110,77.

Szczypiorniak: 1) Techniczna — Staszic 12 : 6; (4 : 6) na korzyść Technicznej, 2) Handlowa—Prus 10 : 4; (5:3) na korzyść Handlowej, 3) Techniczna—Seminarjum męskie 12 : 6; (5:4) na korzyść Technicznej, 4) Seminarjum —Handlowa 7:5; (4:4) na korzyść Seminarjum. Zwycięska drużyna: Seminarjum męskie.

Piłka koszykowa: 1) Seminarjum—Prus 13:15 (3:6) na korzyść Prusa, 2) Prus—Staszic 13:9; (9:3) na korzyść Prusa. Zwycięska drużyna: Gimnazjum im. B. Prusa.

Najlepszy czas w biegu 11⁶/₁₀ sek. uzyskał Zieliński Mirosław (Techniczna).

Najlepszy rzut kulą 9,75 m uzyskał Skowronek Piotr (Handlowa)

Najlepszy rzut dyskiem 25.09 m. uzyskał Gubała Bronisław (Gimn. Prusa).

Najlepszy skok w wyż: 1.60 m. uzyskał Imieliński Stanisław (Gimn. Prusa)

Najlepszy skok w dal: 5.52 m. uzyskał Zieliński Mirosław (Techniczna).

Drużyny żeńskie.

Trójbój lekko-atletyczny: 1) Seminarjum naucz. żeńskie: a) bieg 60 m.— punkt. 353, b) rzut dyskiem (1 kg) 1742.40, c) skok w wyż 560. Razem punktów 2655,40.

2) Handlowa żeńska: a) bieg 374, b) rzut dyskiem 1638,20, c) skok w wyż 550. Razem punktów 2562,20.

3) Seminarjum żeńskie Strzemieszyce: a) bieg 336, b) dysk 1639,60, c) skok 525. Razem punktów 2500,60.

4) Szkoła zawodowa żeńska: a) bieg 356, b) dysk 1536,40, c) skok 420. Razem punktów 2312,40.

5) Gimnazjum p. Rzackiewiczowej: a) bieg 278, b) dysk 1291,40, c) skok 485. Razem punktów 2054,10.

Piłka latająca: 1) Handlowa żeńska — Zawodowa 57:23 na korzyść Handlowej. 2) Seminarjum żeńskie Sosnowiec—Handlowa żeńsk. 40:34 (16:10) na korzyść Seminarjum. Drużyna zwycięska: Seminarjum żeńskie Sosnowiec

Najlepszy czas w biegu 8,4 sek. uzyskała Strzempińska (Handlowa żeńska).

Najlepszy rzut dyskiem 19,60 m. uzyskała Moorówna (Handlowa żeńska).

Najlepszy skok w wyż: 1,15 m. uzyskało 6 dziewcząt z różnych szkół.

Przy ocenie punktów posługiwano się tabelką „Polskiego Związku lekkoatletycznego" w Warszawie z r. 1925.

Ogólną ocenę zawodów szkół średnich w Sosnowcu oraz opis zawodów w ub. niedzielę odkładamy do następnego numeru.

Kronika sportowa

Zawody gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego. W ub. niedzielę po zawodach międzyszkolnych odbyły się zawody gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu pod kierownictwem prof. Sobczyka przy współudziale pp. sędziów zawodów międzyszkolnych.

W programie zawodów był: bieg 100 m., bieg 1500 m., skok w dal, skok wzwyż, skok o tyczce i pokaz walki francuskiej.

Do biegu na 100 m. stanęło 4 zawodników, z których pierwsze miejsce zajął Byszewski, przebywszy dystans 100 m. w ciągu 12,2 sek. do biegu na 1500 m. stawało również 4 zawodników, z których pierwszy przybył Jura w czasie bardzo dobrym, bo 5 m. 57,4 sek. Najlepszym w skoku w dal był Żołędowski, który skoczył 5 m. 30 cm., w skoku w wyż — Burdziński 1 m. 65 cm., w skoku o tyczce również Burdziński — 2 m. 80 cm. (przedmecz 2,50 m.).

Najciekawszym i pełnym emocji był pokaz walki francuskiej. Zapaśnicy wykazali dużą sprawność i znajomość chwytów przepisowych, dzięki swemu trenerowi p. Sobczykowi. Do zapasów stawały dwie pary, z których zwycięzcy stanowili trzecią parę. W ostatecznem spotkaniu Nowak pokonał Dyllę w czasie 6 m. 37 sek. przednim nelsonem z pomostkiem.

Nagrody otrzymali: za bieg 100 m. Byszewski—żeton srebrny, za bieg 1500 m. Jura — żeton bronzowy, za walkę francuską Nowak — żeton srebrny. Nagrody zostały wręczone zawodnikom przez członków Komitetu święta 150-lecia St. Zjednoczonych i pp. Z. Kowalską i M. Zieleniewską.

Zawodnicy wykazali w wysokim stopniu zręczność i sprawność fizyczną, co mogą zawdzięczać treningom odbytym pod kierownictwem swego wychowawcy fizycznego, trenera W. K. S. pr. Sobczyka.

„Zagłębianka" I — „Sosnowiec" I 3 : 4. Onegdaj w Będzinie odbyły się powyższe zawody o mistrzowstwo kl. B. Sosnowiec wystąpił z graczami rezerwowymi. Bramki dla Sosnowca uzyskali: Cichoń 2, Bergiel i Puz po jednej. W Zagłębiance na wyróżnienie zasługiwali prawy łącznik i lewoskrzydłowy.

Sędziował stronniczo p. Słomczyński z Sosnowca.

Ks „Rożdzień" Szopienice — KKS „Ruch" 4 : 1. (1 : 0). Pomiędzy powyższemi drużynami rozegrane zostały zawody koleżeńskie w niedzielę na boisku Kol. KS. „Ruch".

Gra dość ładna i interesująca obfitowała w szereg momentów emocjonujących. Na wyróżnienie zasługują: z gości środkowy ataku Październik, z Ruchu prawy obrońca Oborski. Zawody prowadził sędzia z Górnośląskiego Okręgu p. Szubin słabo orjentujące się w spalonych.

Z całej Polski. — Warszawa 13.6 Warszawianka—Korona 7 : 0.

Łódź 13.6 Ł. T. S. G.— Siła 3 : 2. Turyści—Ł. K. S. 2 : 1. Mistrzem Łodzi zostają Turyści.

Lwów 13.6 Pogoń — Lechja 1 : 0 (mecz przerwany w 5 minucie z powodu burzy), Czarni — Polonja 4 : 0, Hasmonea—Sparta 4 : 1.

Kraków 13.6 Wawel — Jutrzenka 2 : 0. Wisła—Makabi 4 : 3.

Bielsko 13.6 Cracovia B. B. S. V. 3 : 1.

Kurs pożarniczy w Wojkowicach Komornych.

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste zakończenie kursu pożarniczego, prowadzonego w ciągu 10 dni w strażnicy w Wojkowicach Komornych z inicjatywy zarządu Okręgu Sosnowieckiego Związku straży pożarnych wojew. Kieleckiego, pod kierunkiem instruktora pożarniczego p. Cz. Mandata z Czeladzi.

O godz. 8 rano zebrali się kursiści dla złożenia ostatecznego egzaminu ze zdobytej w ciągu dni 10 wiedzy pożarniczej tak praktycznej, jak i teoretycznej. Dział ratownictwa w nagłych wypadkach prowadzony był przez lekarza Pow. Kasy chorych w Wojkowicach Komornych d-ra Kowalewskiego. Komisję egzaminacyjną stanowili: wojewódzki inspektor pożarnictwa p. J. Drzewiecki, instruktor p. Cz. Mandat, dr. Kowalewski, L. Sitko, członek zarządu Związku okr.

Po przeegzaminowaniu 17 uczestników kursu ze swymi przełożonymi i orkiestrą kopalni „Jowisz" na czele udało się do miejscowego kościoła dla wysłuchania nabożeństwa, które celebrował zaproszony ks. prefekt Wójcicki z Saturna. Po nabożeństwie pochodem wrócono na plac strażnicy, gdzie dokonano wspólnego pamiątkowego zdjęcia fotograficznego, następnie zwolniono kursistów dla posiłku.

Władze strażackie oraz obecnych gości zaprosił na śniadanie do kasyna kopalni „Jowisz" p. dyr. Wengris, prezes Straży wojkowickiej

Po przerwie obiadowej kontynuowano w dalszym ciągu egzamin ustny oraz popisy kursistów z przyrządami, które wypadły dobrze.

Na kurs zapisało się początkowo 112 uczestników, liczba ta jednakże przy końcu spadła do 70, a ostateczny egzamin zdało i odpowiednie świadectwa z ukończenia kursu otrzymało 66 ciu kursistów z następującym stopniem: 1) celującym—Lanze Henryk i Barczyk Stefan z Grodźca oraz Widerak Antoni z Wojkowic, 2) ze stopniem dobrym — Skotek Fr., Kotulski A., Ziaja Br., Polak St. I, i Mańka K., z Wojkowic, Wyderka Wal. i Pierzchała J. z Rogoźnika, Wadowski Al. i Kotuła Bol. z Wymysłowa, Mańka Ant., z Bobrownik, Bacia Kaz. z Zychcic, Wojańczyk H., Witkowski Wł., Nowacki Br., Wilk St., Waroński J. z Czeladzi, Nabrdalik Br., Czerwiński Bol., Gazda Jan, Sochacki Fr., Czerwiński D., Frasunkiewicz St., Sambor St., Bochenek Jul., Forkasiewicz Jan., Katolik Bol.,Węgrzyn St. z Grodzca, 3) ze stopniem dostatecznym — Szumowski St., Bacia R., Mitas St., Styczeń Z., Wilczyński Ant., Sitko Ant., Polak St. II, Pawełczyk Wł. z Wojkowic, Dworak J., Pękała J. z Dobieszowicz, Jasiak Ant., Latos P. z Wymysłowa, Wieczorek Wł., Wymysło Stefan z Bobrownik, Sokoła Al., Pawełczyk J., z Kamyc, Klimczyk R., Pulka M. z Zychcic, Zymła Cz., z Czeladzi, Książek St., Polak Stefan, Ciapała Rom., Krawczyk Fr., Schabowski Stefan, Katolik R. Ciapała Wł., Kowalik Ant., Polak P., Dróżdż St., DróżdżWł., Brzozowski H., Miller Jan, Kotas St., Niedbała R., Zimny Stefan z Grodźca, Kozioł St. ze Strzemieszyc.

Po rozdaniu świadectw inspektor p. Drzewiecki podziękował uczestnikom kursu za tak liczny udział, zachęcając ich do wzmożonej owocnej pracy na polu pożarnictwa dla dobra ogółu społeczeństwa i kraju. Na zakończenie kursiści z entuzjazmem pożegnali swego inspektora jak i kierownika kursu.

Czasy, czasy...

Matka: Moja córka zna języki, skończyła uczelnię, pracuje i zarabia, uprawia sporty, rysuje, maluje, śpiewa, kocha swobodę.. A pan co?

Przyszły zięć: Ja na wszelki wypadek nauczyłem się trochę gotować i cerować skarpetki.

Udogodnienia dla członków P. T. T.

przy przekraczaniu granicy polsko-czechosłowackiej.

Polskie Towarzystwo tatrzańskie, Oddział Górnośląski w Katowicach, ul. Kościuszki 51, zawiadamia swych członków, że z dniem 1 czerwca rb weszła ostatecznie w życie konwencja turystyczna polsko-czechosłowacka, która została ogłoszona w ostatnim „Dzienniku ustaw". Na zasadzie tej konwencji członkowie PTT. są uprawnieni za okazaniem legitymacji ważnej na rok bież., opatrzonej fotografią i podpisem posiadacza legitymacji, potwierdzeniem starostwa stałego miejsca zamieszkania oraz najbliższego konsulatu czechosłowackiego, do przekraczania granicy polsko czechosłowackiej i zwiedzania terenów położonych w obrębie pasa turystycznego

Pas turystyczny obejmuje w części zachodniej: całe Beskidy Śląskie, grupę Wielkiej Fatry, Orawę, południowe zbocza Pilska i Babiej Góry, grupę Hocza, Tatry i Spisz aż po linję kolejową koszycko-Bogumińską.

W części środkowej: okolice linji kolejowej Ławoczne-Wołowiec i grupę Stoha.

W części wschodniej: grupę Swidowca, Bliznicę, Czarnohorę, Pietrosa oraz góry pogranicza czechosłowacko rumuńskiego.

Członkowie Towarzystwa korzystać będą nadto przy wycieczkach zbiorowych, złożonych przynajmniej z 10 osób, z ulg kolejowych w wysokości 30 proc. w obrębie pasa turystycznego. Ponadto posiadać będą prawo dojazdu do pasa turystycznego linją kolejową Dziedzice—Bogumin—Cieszyn.

Polskie Towarzystwo tatrzańskie rozpocznie w przyszłych dniach wydawać dla swoich członków nowe legitymacje według przepisanego wzoru dla konwencji i zwraca z naciskiem uwagę swych członków, że legitymacje, uprawniające do korzystania z konwencji turystycznej, muszą być potwierdzone przez władze administracyjne stałego miejsca zamieszkania członka Towarzystwa i wobec tego niemożliwe jest uzyskanie takiej legitymacji przy wpisywaniu się do Polskiego Towarzystwa tatrzańskiego poza siedzibą danego oddziału Towarzystwa, np. w sezonie letnim w Zakopanem. Wobec tego wzywa Polskie Towarzystwo tatrzańskie wszystkich swych członków do załatwienia spraw wpisu i wymiany legitymacji przed wyjazdem letnim w siedzibach oddziałów.

Ukraina a Rusini w Polsce.

W „Dile" Nr. 93 podano rozmowę z woj. Zawistowskim w Tarnopolu, który oświadczył, że województwo nie zatwierdza w statutach słowa „ukraiński" (dawali je Rusini na określenie narodowości, języka, nazwy towarzystw i t. d.), tylko ruski.

Na zapytanie, dlaczego jednak nadal istnieją filje i czytelnie Proświty i Koła Ukraiń. Tow. pedagogicznego, chociaż przecież tam jest określenie „ukraiński", odpowiedział p. Zawistowski, że w tem jest niekonsekwencja i że czeka w tej sprawie na decyzję Ministerjum.

Jest jasne, że z chwilą powstania osobnego państwa Ukrainy w SSSR. winny władze bez trudności zatwierdzać bursy, komitety i t. d. ukraińskie t. j. przeznaczone i złożone z Ukraińców z Ukrainy. Natomiast przeszczepianie nazwy z innego państwa na określenie Rusinów w Polsce jest niedopuszczalne państwowo, a skoro z dawniejszych czasów została nieraz ta nazwa w statucie, oczywiście władze mają obowiązek zażądać w zmienionych warunkach politycznych zmiany statutów w razie odmowy rozwiązać towarzystwo.

Wszak w Warszawie istniało niejedno towarzystwo rosyjskie, mające w statucie jako cel walkę z polskością i chociaż z chwilą wskrzeszenia Polski wszystkie statuty legalizowane przez Rosjan mają nadal prawne warunki, jednak przecie władze nie mogą cierpieć w żadnym statucie walki z Polakami i naturalnie są tam obowiązane zażądać odpowiedniej zmiany statutów. To samo trzeba zastosować tu, by używanie nazwy z państwa obcego: Ukrainy — nie miało tendecji przeciwpaństwowej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Eksport towarów włókienniczych z Łodzi do Chin.

We wtorek przybędzie do Łodzi prezes Domu handlowego polsko chińskiego w Szanghaju p. Wyzański. Pobyt jego ma na celu omówienie z przedstawicielami eksporterów łódzkich sprawy rozpoczęcia wywozu łódzkich wyrobów na Daleki Wschód, przeznaczonych do użytku w sezonie letnim. P. Wyzański bawił już w Łodzi w ub. miesiącu i w wyniku dłuższych pertraktacyj poza szeregiem drobnych transportów przeprowadzono kilka poważniejszych tranzakcyj eksportowych. Na konferencjach w związku eksportowym ustalono już warunki pokrywania należności, przyjmując jako najdogodniejszą formę, akredytywy bankowe. Obecny więc przyjazd p. Wyzańskiego będzie miał w swym wyniku ustalenie przez związek eksportowy zasadniczego ujęcia stosunków gospodarczych Łodzi z Chinami na przyszłość. Wówczas też będzie można mówić o zorganizowaniu w Chinach składów konsygnacyjnych łódzkich firm.

Kronika gospodarcza

Wojna celna między Węgrami a Czechosłowacją Nowa taryfa celna na produkty rolne wprowadzona przez rząd czechosłowacki stanie się prawdopodobnie powodem wojny celnej między Węgrami a Czechosłowacją. Nowe cła na mąkę i zboża uniemożliwią zupełnie wywóz tych produktów z Węgier do Czech. Rząd węgierski jest zdecydowany zająć postawę energiczną wobec polityki agrarnej Pragi.

Propozycje na wyjazd do ZSS R Przedstawicielstwo handlowe Z. S. S. R. w Warszawie zwróciło się w swoim czasie do polsko-sowieckiej izby handlowej z zawiadomieniem, że wobec braku sił fachowych technicznych w Rosji pewna ilość inżynierów i techników polskich mogłaby znaleźć zatrudnienie w przemyśle rosyjskim.

Stosownie do tej propozycji Izba handlowa polsko-sowiecka zawiadomiła szereg zawodowych zrzeszeń polskich, skutkiem czego wpłynęło ogółem około 30 ofert, które za pośrednictwem przedstawicielstwa handl. Z.S.S.R. skierowane zostały do Rosji.

Kredyty angielskie dla cukrownictwa Wstrzymane chwilowo wydarzeniami majowemi pertraktacje w sprawie kredytów dla „sfinansowania najbliższej kampanji cukrowej „podjęto ponownie. W najbliższym czasie przyjechać ma do Warszawy przedstawiciel grupy angielskiej. Wysokość kredytu przypuszczalnie będzie nieco niższa niż w roku ubiegłym.

Giełda warszawska.

Warszawa, 14 6. czerwca.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 10.00
Dolar — 10.00
Londyn — 48.76½
Paryż — 28 62½
Wiedeń — 141,53
Praga — 29.70
Włochy — 36,20
Szwajcarja — 193 97½
Holandja — 402,60
Belgja — 29.47
Sztokholm —

Przekaz na Warszawę w Gdańsku 50 94—51.06.

Giełda zbożowa.

POZNAN, dnia 14-6. 1926 r. Żyto 30.00—31.00 Pszenica 48,00—50,00 Jęczmień browarowy 28 75—30 75 Owies 33.00—35,00 Mąka żytnia 65 proc. stand w workach 47,25 Mąka żytnia 70 proc. stand. w workach 45,75 Mąka pszenna 65 proc. 75 00—78,00 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne

Usposobienie spokojne.

Z całej Polski.

Zjazd białoruski.

Tymczasowa rada białoruska w Wilnie, organizacja, stojąca na gruncie państwowości polskiej, uchwaliła zwołanie zjazdu białoruskiego, w którym wezmą udział reprezentanci organizacyj białoruskich na terytorjum Rzeczypospolitej. Zjazd odbędzie się w Wilnie dnia 23 czerwca rb.

Dwie ofiary wody na ulicach Lublina.

Na skutek krótkotrwałej, ale gwałtownej ulewy w Lublinie, która wkrótce zmieniła się w burzę, woda z wyżej położonych okolic wartkim potokiem zaczęła spływać Aleją Jagiellońską, na której prowadzono miejskie roboty kanalizacyjne, kierowane przez firmę amerykańską „Ulen". W chwili nadpływania fali wodnej we wnętrzu betonowych rur pracowało czterech robotników, zajętych ich cementowaniem. Woda wdarła się do wnętrza rury i uniosła dwuch robotników, których potem wyciągnięto bez znaków życia. Znajdują się oni w stanie bardzo ciężkim.

D. O. K. Łódź zostanie zniesione.

W Ministerjum spraw wojskowych rozpatrywana jest sprawa zniesienia oddzielnego okręgu korpusu Łódź i wcielenia Łodzi i województwa do innych okręgów wojskowych. Obecnie sprawa jest już prawie zdecydowana i łączy się z nią całkowite zreorganizowanie wszystkich okręgów wojskowych w kraju.

Minister Kwiatkowski odwiedzi Łódź.

W końcu czerwca przybędzie do Łodzi min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowski. Według informacyj kół miarodajnych przyjazd ten ma na celu dokładne zapoznanie się z sytuacją w. łódzkim okręgu przemysłowym. Podczas konferencji z przedstawicielami łódzkich sfer gospodarczych omówione zostaną wszystkie bolączki zarówno przemysłu jak i kupiectwa łódzkiego. Szczególna uwaga sfer rządowych jest zwrócona na konieczność przyjścia z wydatniejszą pomocą przemysłowi i handlowi, który poważnie niedomaga. W szczególności mają być uwzględnione postulaty średniego przemysłu włóknistego oraz drobnego kupiectwa.

Kupujcie swoi u swego.

Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „T. Chrzanowski“. Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny znacznie obniżone. Uwaga! Lampy karbidowe wozowe 1 zł. 75 gr. sztuka! 3335

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu w dobrym punkcie nadający się na wszelkiego rodzaju handel. Wiadomość adm. „Iskry“. 3384-1

Okazyjnie do sprzedania stół, krzesła, toaleta, nocne szafki dębowe solidnej roboty. Sielecka 27, piętro 3413

Prawdziwie ładny stylowy garnitur salonowy, szafa gdańska, wygodne fotele dla starszych osób, lodówka pokojowa, biurka szafkowe, otomany poleca Centralny skład mebli nowych i używanych. B. Blotniewski 3 Maja 7. 3409

Z powodu wyjazdu tanio sprzedam maszynę nożną bębenkową, łóżka dębowe z materacami. Sosnowiec, Sielecka 27—5 3419

Sprzedam gramofon z płytami okazyjnie Dąbrowa Górn. Dębniki 70. 3403

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Pokój umeblowany do wynajęcia na czas wakacyjny dla pan. Sosnowiec, Małachowskiego 22 parter na lewo. 3415

Ładny pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość „Iskra“. 3212

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość w „Iskrze“. 3511

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Student Politechniki Warszawskiej wyjedzie na kondycję. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Adm. „Iskry“ pod „S. P.“. 3291-2

Rodowita francuska o skromnych wymaganiach szuka na lato posady. Adres Sosnowiec: Jan Kluss, Warszawska nr. 8. 3418-3

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Darmo prawie wyucza stenografji wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Prospekty wysyłamy bezpłatnie. 3318-40

Różne.
10 groszy za wyraz.

LOSY Państwowej Loterji Dobroczynnej jeszcze w niewielkiej ilości do nabycia w Kolekturze Józefa Filawskiego w Sosnowcu. Kolosalne szanse, główna wygrana zł. 20 000. Cena całego losu zł. 4, połowki zł. 2. Ciągnienie odbędzie się dn. 18 czerwca r. b. 3316-2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Skopp Jan zgubił kartę cyrkulacyjną którą unieważnia się. 3376-1

Tomczyk Franciszek zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Olkusz. 3387-2

Wacławowi Romanowi Zimnemu z Grodzca zaginęło świadectwo szkolne z ósmej klasy I-go tercjału nr. 13 wykazu tercjałnego, rok szkolny 1924-1925. Gimnazjum Męskiego Zgromadzenia Kupców w Będzinie. 3414-3

Michał Stelanczyk zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 3410-2

Stanisław Rojewicz zgubił książkę Kasy chorych. 3406

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego na zasadzie § 82 Ustawy niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości w Sosnowcu, Będzinie i Zawierciu, obciążone pożyczkami Towarzystwa, z powodu zaległości w ratach mają być sprzedane przez publiczną licytację, której dopełnią niżej wymienieni Notarjusze w Wydziałach Hypotecznych w Sosnowcu w Będzinie i w Piotrkowie.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hypotecznych i mogą być przejrzane zarówno w Wydziałach Hypotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadjum licytacyjne złożyć należy w gotowiźnie, lub w listach zastawnych, złotowych, Piotrkowskiego Tow. Kredyt. Miejskiego, z właściwymi kuponami. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z powodu braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr. hypoteczny	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (kaucja)		Notarjusz, który dopełni licytacji	LICYTACJA odbędzie się o g. 10-ej rano dnia 1926 r.
		Zł	gr.	Zł.	gr	Zł.	Zł	gr		
	w Sosnowcu:									
494	Kaliskiej	178	58	1120	87	1725	172	50	Jasiński Aleksander	3 listopada
198	Kuźnica	271	90	1754	40	2700	270	—	„ „	„ „
59	Wspólnej	3478	22	23294	59	35850	3585	—	„ „	„ „
944	Kowalskiej	1703	36	11111	22	17100	1710		„ „	„ „
627	Modrzejowskiej	498	28	2924	—	4500	450	—	„ „	„ „
516	Cichej	251	08	1510	74	2325	232	50	Raykowski Jan	4 „
1016	St. Sosnowieckiej	524	62	3411	33	5250	525	—	„ „	„ „
935	Pańskiej	645	46	4239	81	6675	667	50	„ „	„ „
849	Policyjnej	1765	90	10965	03	16875	1687	50	„ „	„ „
	w Będzinie:									
384	Kołłątaja	2541	14	16813	03	25875	2587	50	Szretter Teodor	5 listopada
300	Miejskiej	366	80	2193	—	3375	337	50	„ „	„ „
499	Małachowskiego	584	59	3898	63	6000	600	—	„ „	„ „
	w Zawierciu:									
9339	Leśnej	986	09	4142	34	6375	637	50	Płaszczyński Władysł.	„ „

3408

Wojewódzka Szkoła Mech. i Hutn.
w Krol.-Hucie.
3370-1

Wpisy na oddział mechaniczny i hutniczy odbędą się w lokalu szkoły przy ulicy Mickiewicza 37 od dnia 15 czerwca do dnia 25 czerwca b. r.

Egzamin wstępny odbędzie się w dniu 25 czerwca popołudniu.

Wszelkich informacji udziela sekretarjat szkoły.

W poważnych Zakładach Hutniczych wakuje od zaraz posada 3329-1

urzędnika lub urzędniczki

piszącego (cej) biegle na maszynie „Continental“ według dyktanda i samodzielnie w językach polskim i niemieckim. Reflektuje się na siły rutynowane. Oferty składać sub „Huta“.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **“Balsam Thiocolan Age”** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age“ sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

2583 **A. Gąseckiego** w Warszawie, Leszno 41

Najuporczywszy

BOL GŁOWY

usuwają proszki dla dorosłych **„z kogutkiem“** wyrobu apteki A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.

Sprzedają apteki.

HEMOROIDY

Czepki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. Skład główny: Apteka A. Gąseckiego w Warszawie, Leszno 41

2534-3

OKRĘGOWY URZĄD ZIEMSKI
w KIELCACH
OGŁASZA,

że orzeczeniem z dnia 18-go lutego 1926 r. Okręgowa Komisja Ziemska na zasadzie art. 12 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o org. Urzęd. i Kom. Ziemskich oraz art. 16 Ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. o scaleniu gruntów, uzupełnionej Ustawą z dnia 18 grudnia 1925 r. postanowiła:

Wniosek mieszkańców wsi Ujejście gminy Wojkowice Kościelne, powiatu Będzińskiego, Franciszka Waluszczyka, Franciszka Bargiały i innych w liczbie 33 osób z dnia 20 czerwca 1925 r. w sprawie wdrożenia postępowania scaleniowego we wsi Ujejście — zatwierdzić i obszar scaleniowy przy komasacji gruntów tej wsi ustalić na 798,76 ha obejmujących 767,15 ha gruntów tabelowych wsi Ujejście, wchodzących w skład usad tabelowych tej wsi od Nr. 1 do 80 włącznie, 19,09 ha gruntów, nabytych przez mieszkańców wsi Ujejście z jednostki hipotecznej „Część dóbr Ujejście“, 2,50 ha gruntów z jednostki hipotecznej „Część dóbr Ujejście“, należących do spadkobierców Jana Cieplińskiego oraz grunta, jakie włościanie wsi Ujejście otrzymają z podziału wspólnego pastwiska wsi i dworu, przestrzeń których narazie nie może być ściśle ustaloną i, celem wyprostowania granic, 0,50 ha gruntów tabelowych wsi Wojkowice-Kościelne, należących do S-ów Kacpra Koźlaka, 3,92 ha gruntów tabelowych wsi Ujejście, położonych w wyłomku „Antonlow“, 3,30 ha gruntów, nabytych przez Józefa Polaka, Jana Jaworka, Juljana Koźlaka, Franciszka Gajdzika i Antoniego Nagiy z jednostki hipotecznej „Część dóbr Ujejście“ oraz 2,24 ha z jednostki hipotecznej „Część dóbr Ujejście“, należących obecnie do właściciela tego majątku.

Okręgowy Urząd Ziemski.

3407 Kielce.